DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 240. Środa, 29 Października (10 Listopada). 1869 r.

Rok 6.

Dziennik wychodzi codziennie oprócz Świąt uroczystych i Niedziel. – Prenumerata przyjmuje się w Warszawie i urzędach Pocztowych; w Warszawie przyjmuje się tak w głównym kantorze Dyrekcji przy ulicy Miodowej N. 487, jak i w innych miejskich kantorach.—Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8;—półrocznie rsr. 4;— kwartalnie rs 2;—miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia prenumerata nie przyjmuje się. — Za odnoszenie do domu, dopłaca się miesięcznie kop. 5;—w Urzędach Pocztowych: rocznie rs. 10;—półrocznie rsr. 5;—kwartalnie rsr. 2 kop. 50 i na te tylko termina przyjmuje się prenumerata; w głównym zaś kantorze można prenumerować po tejże cenie na te same termina, a na inne po kop. 92 na miesiąc.

Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6; za 2-krotne kop. 9; za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadesłane do zamieszczania bez wskazania warunków ze strony autora, przechodzą do zupełnego rozporządzenia Dyrekcji.—Artykuły nieprzyjęte, będą zwracane tylko na osobiste żądania i zachowywane będą 3 miesiące; przyjęte, w razie potrzeby podlegają skróceniom. – Listy przyjmują się tylko frankowane. — Artykuły i ogłoszenia nadsyłane do zamieszczenia *tegoż samego dnia*, powinny być dostawiane do Redakcji przed godziną 9 z rana.—Redakcja otwartą jest dla osób mających interesa, codziennie, oprócz dni świątecznych, od godziny 12 do 1 po południu.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 29 Paźdz. (10 Listopada).

Nominacje. — Przez Najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym z d. 22 października, mianowani zostali: starszy adjutant sztabu okręgu wojennego warszawskiego, podpułkownik *Bieliński* — naczelnikiem sztabu 3-ej dywizji piechoty gwardji, i zapasowy oficer straży ziemskiej gubernji łomżyńskiej, liczący się w piechocie armji porucznik *Kremieniecki* (Aleksander) — naczelnikiem ziemskiej straży powiatu kolnienskiego, z pozostawieniem w piechocie armji.

Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem. — W skutku wniesionych żądań o przysposobienie i wydanie duplikatów, w zamian skradzionych listów likwidacyjnych, a mianowicie:

1000	Litera księgi	N. listu w księdze	500	Litera księgi	N. listu w księdze
N. 6,360, 6,361	Г.	65	N. 3.358, 3.359, 3.360, 3,361	В.	75
			11.588. . . .	Р.	26

250	Litera księgi	N. listu w księdze	100	Litera księgi	N. listu w księdze
N. 910. . . .	Б.	22	N. 13,921,		
1.102	Б.	8	13.922, 13.923,	А.	55
10.209, 10.210,			13.924, 13.925,		
10.211, 10.212,			13.915 . . .		
10.213, 10.214,	Ж.	18	36.750, 36.751,		
10.215, 10.216,			36.752, 36.753,		
21.902, 21.903,	Н.	4	36.754, 36,755,		
			36.756, 36.757,		
			36.758, 36.759,		
			36.760, 36.761,		
			36.762, 36,763,	З	15
			36.764, 36.765,		
			36,766, 36.767,		
			36,768, 36.769,		
			36.770, 36.771,		
			i 36.775 . . .		
			25.378, 25.379,	Е.	29
			i 25,380 . . .		
			53.652, 53,653,	Л.	55
			60.181, i 60.185	Л.	47

Komisja likwidacyjna na mocy Najwyższego rozkazu z 21 sierpnia 1865 r. wyłuszczonego w postanowieniu komitetu urządzającego w Królestwie Polskiem z 4 (16) września 1865 r. art. 434 p. 5, wzywa niniejszem każdego posiadającego którykolwiek z wymienionych listów likwidacyjnych, aby złożył takowy do komisji likwidacyjnej w Warszawie przed upływem roku od pierwszego obwieszczenia, ponieważ te z wymienionych listów likwidacyjnych, które nie będą złożone w oznaczonym terminie, będą uznane i ogłoszone za nie mające żadnej wartości, a w zamian ich będą wydane osobom, które zameldowały o ich utraceniu, duplikaty. Jeżeli zaś posiadacz uznanego za sporny listu likwidacyjnego złoży go do komisji i zamelduje bezzasadność starania się o wydanie duplikatu, w takim razie komisja likwidacyjna, zatrzymawszy złożony list, wyda okazicielowi w zamian niego odpowiednie świadectwo i zawiadomi o tem przepisaną drogą tego, który zameldował swe prawa do tego listu likwidacyjnego. W terminie sześciomiesięcznym od dnia wspomnionego zawiadomienia przez komisję likwidacyjną, osoby, które prosiły o duplikaty, powinny przedstawić dowody, że z ich strony zaniesiona została przeciw okazicielowi tego listu skarga w właściwym sądzie z dowodem o ścisłem zachowaniu ustanowionych w tym przedmiocie przepisów, a następnie przedstawi tej komisji, nie dalej jak w trzyletnim terminie od dnia otrzymania od niej wyż wspomnionego uwiadomienia o złożeniu jej likwidacyjnego listu, — wyrok sądu cywilnego; jeżeli zaś skarga będzie zaniesiona na drodze kryminalnej, w takim razie decyzja sądu kryminalnego powinna być złożona w terminie pięcioletnim od dnia wspomnionego uwiadomienia. W razie zaś niezłożenia do komisji likwidacyjnej, w wyż wspomnionych terminach, właściwego wyroku, spór uważany będzie za nieistniejący, i sporny list likwidacyjny będzie uznany za bezsporny. Warszawa, 20 marca (1 kwietnia) 1869 r.

Komisja Rządowa Sprawiedliwości ogłasza, iż Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem, na 311 posiedzeniu w d. 29 Sierpnia (10 Września) r. b. odbytem, darowiznę sumy Rsr. 1,500 na fundusz wieczysty gminy żydowskiej w Warszawie, przez Bankiera tutejszego Samuela Partnera, aktem urzędowym z d. 20 Maja (1 Czerwca) r. b. uczynioną i prawnie przyjętą, w myśl Art. 910 K. C. z zachowaniem praw osób trzecich i pod warunkami w akcie darowizny oznaczonemi, zatwierdził.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEWOLNICY PARYZCY

przez Emila Caboriau.

CZĘŚĆ DRUGA.

TAJEMNICA RODZINY DE CHAMPDOCE.

XXXII

(Patrz Nr. od 259 z r. z. do 239).

I powziąwszy takie postanowienie, opowiedział natychmiast krótko, lecz jasno i otwarcie całe dzieje swojego życia, oraz wszystko co wiedział w sprawie Mussidanów.

Gdy skończył, Lecoq powstał z fotelu i zawołał:

— Teraz, widzę już wszystko jasno w tym ciemnym dramacie! Wszystkie rozdzielone działania wyzyskiwaczy, sprzęgam w jedną całość.:. Ach! moje zuchy! Chcecie wyprawić za granicę młodego Gandelu z Różą... Do licha! zobaczymy na czem się to skończy!

Oczy jego błyszczały z pod okularów—widocznie już w tej chwili ułożył cały plan swego działania — ozwał się bowiem po chwili:

— Odtąd, możesz pan spać spokojnie — za miesiąc panna de Musidan zostanie pańską żoną—przyrzekam to panu, a kiedy Lecoq przyrzeka, to znaczy że dotrzymać może. Od dziś, ja ręczę za wszystko!

Zatrzymał się, rozważył przez chwilkę i dodał powoli:

— Tak, ręczę za wszystko, panie, wyjąwszy za twoje życie. Tyle i tak ważnych spraw skupia się nad pańską głową, że nieprzyjaciele twoi gotowi będą niebo i ziemię poruszyć, ażeby tylko pozbyć się ciebie. Mówię to panu, ponieważ cenię twoją energję. Na miłość Boską! bądź pan ostrożnym—nie ufaj niczemu i nikomu i nie zapomnij się ani na jedną chwilę... Nie jadaj dwa razy z rzędu w jednej restauracji, nie dotykaj potraw któreby miały jakiś zapach szczególny — unikaj tłumnych zgromadzeń na ulicy—strzeż się przejeżdżających powozów—nie wychylaj się przez okno nie przekonawszy się wprzód, czy rama dobrze się trzyma... Słowem, obawiaj się wszystkiego i podejrzewaj wszystkich...

Wynurzywszy sławnemu policjantowi serdeczną wdzięczność, Andrzej chciał już odejść, gdy Lecoq powstrzymał go jeszcze gestem i zapytał:

— Jeszcze słowo: Czy nie masz pan wypadkiem, na ramieniu... tu w tem miejscu... jakiej blizny, jakiegoś znamienia?.. słowem jakiego znaku szczególnego?...

— Zgadłeś pan — mam tu właśnie bliznę, pozostałą mi po dawnej ranie z oparzenia.

Lecoq nie mógł powstrzymać uśmiechu zadowolenia i zawołał:

— No! no! Zdaje się że teraz odgadłem już wszystko... i wszystko dobrze pójdzie!

A wyprowadzając młodego malarza za drzwi gabinetu, pożegnał go temi samemi wyrazami, których używał Mascarot do swego protegowanego Pawła Violaine:

— Do widzenia, mości książę de Champdoce!..

XXXIII.

Andrzej obrócił się żywo — lecz drzwi już się za nim zamknęły, a klucz zaskrzypiał w ich zamku.

Znalazł się wkrótce potem w tejże samej sali sekretarz komisarza, dwaj jego pomocnicy i niedawny ów napastnik z restauracji, wszyscy poglądali na niego z uśmiechem lecz bez najmniejszej złośliwości.

Ukłoniwszy się tym wszystkim panom, wyszedł wreszcie pod wpływem jakby moralnego odurzenia.

Głównie go zaintrygowało pożegnanie pana Lecoq.

Dla czego wyrzekł on: „do widzenia, książę de Champdoce." Czyliżby chciał zażartować sobie? lecz w takim razie dla czego?

Andrzej nie należał do marzycieli — charakter tego młodzieńca był poważny a umysł praktyczny—lecz Andrzej był podrzutkiem...

Czyliż jest choć jeden pomiędzy tymi nieszczęśliwymi ludźmi, nieznającymi swoich rodziców, któryby raz chociaż nie zamarzył, że jest potom-

Kancelarja Warszawskiego Okręgu Naukowego. — Na zasadzie Najwyżej zatwierdzonej w dniu 25 Września r. b. uchwały Komitetu do spraw Królestwa Polskiego, objawionej w reskrypcie JW. Zarządzającego Ministerstwem Oświecenia Narodowego z dnia 8 Października r. b. Nr. 9166, Szkoła Powiatowa Ogólna w Warszawie na ulicy Żelaznej, przekształconą została na Progimnazjum męzkie klasyczne.

W rozkazie Warszawskiego Ober - Policmajstra do Policji Wykonawczej, zamieszczono: W nocy z dnia 6 na 7 listopada, o godzinie 2 $^1/_4$ wybuchł pożar na ulicy Wróblej, w domu pod Nr. 2877. Pożar ten na tak wązkiej ulicy w zacieśnionem różnemi drewnianemi zabudowaniami podwórzu, a nadto przy bardzo silnym naówczas wietrze, co wszystko nadzwyczaj utrudniało swobodny przystęp i rozwinięcie działań straży ogniowej, mógłby był przybrać nader obszerne rozmiary, dzięki jednak zaradczym rozporządzeniom pułkownika Majewskiego naczelnika straży i energicznemu ratunkowi jego podwładnych, ograniczył się nieznaczną stosunkowo szkodą, to jest spaleniem dachu na starym drewnianym zabudowaniu i rozebraniem części dachów na dwóch przyległych budynkach. Poczytuje sobie za miły obowiązek wynurzyć za to pułkownikowi Majewskiemu, szczerą moją wdzięczność i podziękować wszystkim jego podwładnym. Zwracam szczególniej te wyrazy do dymisjonowanego sztabs-rotmistrza Rosset, brandmajstra części 3-ej straży ogniowej, który bez względu na swój stan cierpiący, złamaniem obojczyka przy poprzednim pożarze spowodowany, stawił się przecież z swoim oddziałem najbliższym miejsca wypadku i osobiście kierując działaniami onego, przyczynił się wielce do zapobieżenia szerzeniu się ognia. — Polecam komisarzom cyrkułowym, zarządzić poszukiwanie i pod ścisłą strażą do aresztu policyjnego dostawić Józefa Kuszmierczyka, znanego złodzieja, skazanego na zesłanie do Syberji, który dnia 25 października zbiegł z warszawskiego domu badań. Rysopis jego następujący: lat 35, wzrost średni, twarz okrągła, włosy na głowie, brwiach i brodzie ciemno-blond, oczy szare, nos szeroki, w czasie ucieczki ubrany był: w palto czarne, takąż czapkę i buty z długiemi cholewami. O rezultacie poszukiwań, uwiadomić wydział śledczy w niedługim czasie.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa,

dnia 29 Paźdz. (10 Listopada).

Dzienniki wiedeńskie bardzo były zadowolnione z postępowania sejmu galicyjskiego, upatrując w odrzuceniu wniosku Smolki co do nieobsyłania rady państwa i w przyjęciu adresu wraz z zeszłoroczną rezolucją, zwycięztwo umiarkowanych żywiołów. Jednakże dzienniki te powinny były pamiętać, że taki rezultat, zawdzięczać należało jedynie zapewnieniu kierującego namiestnictwem Galicji, że rezolucja sejmu obecnie znajdzie lepsze przyjęcie w radzie państwa niż w roku zeszłym. Zresztą stronnictwo nieprzychylne wysłaniu delegatów do rady państwa na ostatniem posiedzeniu sejmu galicyjskiego zrobiło dość znaczną demonstracją, gdyż z 8 nowo obranych delegatów, sześciu a pomiędzy nimi Ziemiałkowski i Grocholski, nie przyjęło mandatów, tak, że prezydujący uznał za właściwe odroczyć dalsze wybory. Obecnie z sejmów prowincjonalnych obraduje tylko galicyjski, gdyż sejmy w wyższej i niższej Austrji zostały zamknięte, a ostatni z nich pod nienajlepszą wróżbą, gdyż uchwalił prawo o nadzorze szkolnym w takim samym duchu, jak w roku zeszłym, które to prawo nie otrzymało sankcji rządowej, a obok tego pomiędzy reprezentantami stolicy i reprezentantami reszty tej prowincji zaszło rozdwojenie co do rozkładu opłaty na elementarne wychowanie.— Z południowej Dalmacji nie ma nowych wiadomości, lecz okazuje się, że przy wzięciu przez wojska Poboriini i Maini powstańcy stawiali silny opór, gdyż obie te pozycje zostały spalone. Wiele osób aresztowano w Dalmacji, a już kilku z jeńców wziętych z bronią w ręku, na mocy wyroku sądu wojennego powieszono.— Co do umowy z Turcją, *N. fr. Presse* utrzymuje, iż teraz ogranicza się ona na zobowiązaniu ścisłego strzeżenia granicy, ale zawiera ewentualne poręczenie wzajemnych posiadłości obu państw, na wypadek wybuchu ogólnego południowo-słowiańskiego powstania.

W Paryżu bohaterem dnia, jest Rochefort, który wszelako zaledwie przez kilka godzin był „męczennikiem" czyli aresztowanym, poczem udzielono mu wolny pobyt przez okres wyborczy, lecz ta łaska udzielona ze strony rządu, a przez niego przyjęta może bardziej zaszkodzić niż pomódz jego kandydaturze. Na zgromadzeniu wyborczem, na które się stawił zaraz po przybyciu do Paryża, oświadczył on, iż złożył przysięgę dla tego tylko, aby dostawszy się do ciała prawodawczego, pracować nad obaleniem cesarstwa. Takie jego oświadczenie spowodowało rozwiązanie zgromadzenia przez komisarza policji.

Doniesienia ostatnie o stanie zdrowia króla Wiktora Emanuela, chociaż monarsze temu, na nalegające jego żądanie, udzielone zostały ostatnie sakramenta, są pocieszające, a tem więcej jest nadziei na uratowanie go, że jego synowa księżna Aoste, przebyła szczęśliw.e takąż samą chorobę, jeszcze w wyższym stopniu.

Choroba króla włoskiego będzie miała i to następstwo, że przeszkodzi przyjęciu postanowienia przez rodzinę księcia Tomasza genueńskiego, w razie jego wyboru na króla Hiszpanji. Matka księcia Tomasza, jak powiadają, jest przeciwną przyjęciu przez niego korony hiszpańskiej, a zapatrywanie jej ma podzielać i wuj księcia, król Wiktor Emanuel. Za jego wyborem ma być tylko ojczym jego, morganatyczny małżonek jego matki, margrabia Rapallo, który pod przybranym nazwiskiem jeździł do Hiszpanji, dla poparcia jego kandydatury. Co do zapowiadanego manifestu Izabelli, o którym wspominał wczorajszy nasz telegram, wątpić można aby miał jaki skutek.

Danja widać ma jeszcze nadzieję że senat washingtoński udzieli ratyfikację umowie co co do sprzedaży przez nią wysp antylskich Stanom Zjednoczonym, gdyż przedłużyła o 6 miesięcy termin naznaczony do tej ratyfikacji.

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 7 listopada (26 października).* Z widowni wojny w Dalmacji nie otrzymano dziś żadnych nowych wiadomości urzędowych.— *Neue freie Presse* donosi, że umowa austrjacko-turecka dotyczy przedewszystkiem strzeżenia granic, ewentualnie zaś, w razie wybuchu powszechnego powstania południowo-słowiańskiego, stanowi o wzajemnem zagwarantowaniu całości terytorjów. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 7 listopada (26 października).* Z Zadaru (Zary) donoszą urzędownie pod datą wczorajszą, że okolica Zuppa, z wyjątkiem trzech miejscowości, poddała się już całkiem. Powstańcy wysadzili w powietrze fort Staniewicz. *(Tamże)*.

* *Zadar (Zara), 6 listopada (26 października).* Z Budua donoszą urzędownie: Wojska cesarskie atakowały wczoraj Poboriini i po długiej walce zdobyły ten punkt szturmem. Powstańcy częścią zostali rozproszeni, częścią zaś poddali się. Poboriini i Maini zostały spalone przez wojska. Cała przestrzeń gór pomiędzy Cattaro i Buduą została obecnie całkiem uśmierzoną. Wojska ożywione są jak najlepszym duchem. *(Tamże)*.

* *Cattaro, 7 listopada (26 października).* Jenerał hr. Auersperg, który przybył tu dziś, objął natychmiast dowództwo nad wojskami działającemi w okręgach powstałych. Brygady Fischera i Schönfelda połączyły się pod Poboriini. Kolumna pułkownika Kaiffel'a, posłana z Budua dla wzmocnienia fortu Kosmacz i dla zaopatrzenia go w żywność i amunicję, niepokojona była kilkakrotnie w marszu przez powstańców rozproszonych. Wszelakoż powstańcy, którzy zaczęli byli gromadzić się na nowo, zostali odparci i kolumna pułkownika Kaiffel'a dotarła do fortu Kosmacz bez wszelkich dalszych przeszkód. *(Cor. Bür.)*

* *Trjest, 7 listopada (26 października).* W świętowaniu robotników zaszło stanowcze polepszenie o tyle, że ci robotnicy, którzy brali w niem udział raczej na skutek postrachu, chcą wrócić obecnie do swych zatrudnień, albowiem przestano im płacić zapomogę z kasy robotników. Na dzisiejszem zgro-

---

kiem znakomitej rodziny, która kiedyś zgłosi się doń i dostojeństwy go obsypie?

Tyle zresztą bywa przykładów podobnych! a przynajmniej opowiadają ich tyle!...

— Czyim że jestem synem? zapytał się samego siebie—i czyliż radość nie pomieszała mi zmysłów?

Andrzej nie domyślał się nawet, jak silnego zyskał sobie odtąd protektora i obrońcę.

Zaraz po wyjściu młodzieńca, Lecoq otworzył drzwi gabinetu i zawołał na swego ajenta:

— Palôt!...

Palôt porwał się z miejsca i pobiegł z tym pośpiechem co zdradza nie tyle posłuszeństwo jak raczej ślepe przywiązanie do zwierzchnika, którego się kocha i uwielbia razem.

— Mój zuchu, rzekł Lecoq — czy widziałeś tego młodzieńca, który ztąd wyszedł przed chwilą?

— Widziałem, panie.

— A więc... jest to zacny chłopiec, odważny i energiczny, pełen prawości i honoru. Wreszcie szanuję go—ja który mało kogo szanuję z ludzi... słowem, jestem jego przyjacielem.

Z gestu jaki zrobił milczący ajent, znać było że odtąd Andrzej był dla niego uosobioną świętością.

— Będziesz go śledził, mój kochany Palôt, i to z bliska... albowiem nie tylko obserwować go lecz i bronić potrzeba. Banda Mascarota nastaje na jego życie—pewny tego jestem... Otóż nie chcę ażeby mi zabito tego młodzieńca. Jesteś najlepszym z moich pomocników i najwierniejszym... powierzam ci więc tego chłopca—wprawdzie, zdrowie; był go przed chwilą, lecz temu młodzieńcowi brak doświadczenia. Ty więc masz zobaczyć niebezpieczeństwo tam gdzie on go niedostrzeże: gdyby go chciano napaść, rzuć się odważnie w sam środek i spraw ażeby aresztowano wszystkich podejrzanych bez zwrócenia uwagi na ciebie. Jeżeli dla uniknienia jakiegoś bardzo groźnego i nagłego niebezpieczeństwa, zapotrzebujesz mówić do niego... mów, lecz z ostrożnością największą i tylko w ostatecznym razie; pospiesz wtedy do ucha imię mojej służącej Janouille, a zrozumie że przychodzisz odemnie—uprzedziłem go o tem. Nakoniec, odpowiesz mi za niego głową.

Zastanowił się na chwilkę, jakby dla upewnienia że nie zapomniał o niczem i rzekł:

— Nadewszystko zaś, nie trzeba ażeby ludzie Mascarota poznali że jesteś tym samym który w restauracji szukał zaczepki z Andrzejem, domyślili by się natychmiast wszystkiego.

Jak jesteś ubrany pod spodem bluzy?

— Mam kostjum komisjonera, panie.

— Bardzo dobrze! Przebierz się więc natychmiast i ucharakteryzuj twarz i głowę.

Palôt w mgnieniu oka stanął przed lustrem i dobył z kieszeni worek; wyjął zeń ryżą brodę i perukę takiegoż koloru i przybrał się w to wszystko z szybkością jaką nadaje tylko doświadczenie samo.

W kilkanaście minut już był przeistoczony zupełnie i stanąwszy przed Lecoq'em, który przez ten czas pisał coś pilnie, zapytał:

— Czy dobrze wyglądam?

Sławny policjant z uwagą starego podoficera, odbywającego przegląd żołnierzy przed paradą, opatrzył Palôt'a i skinąwszy głową na znak zadowolenia, odpowiedział:

— Nie źle... wcale nie źle, nawet!

W istocie Palôt miał minę komisjonera czystej krwi—tak dalece, że każdy Owerniak spotkawszy go byłby mu podał rękę i zapytał o wiadomości z ojczystej ich strony.

— Gdzież znajdę mojego pupila... panie? zapytał ajent z uśmiechem.

— W okolicy mieszkania Mascarota — gdyż powiedziałem mu ażeby dla niepoznaki, trzymał się dalej ciągle w roli szpiega — aż do dalszych moich rozkazów—No, ruszaj!..

Palôt wybiegł jak strzała i rzeczywiście wkrótce potem, przybywszy na róg ulicy Montmarrie, spostrzegł swojego protegowanego, wychodzącego z ulicy des Jenneurs.

Andrzej szedł powoli po trotuarze, myśląc o poleceniu pana Lecoq i o potrzebie przedłużania pozornego śledzenia swoich przeciwników, gdy wtem jakiś młody człowiek zdążający w tym samym kierunku, z ręką na temblaku zawieszoną, ominął go otarłszy się z bliska. *(d. c. n).*

madzeniu w „Mondo nuovo“, robotnicy dali się słyszeć z okrzykami: *si deve lavorare, abbiamo fame*; okrzyk ten przemógł inny okrzyk: *non si lavora*, wydawany przez młodszych agitatorów. Właściciele zakładów fabrycznych trzymają się mocno i nie dają się nakłonić do żadnych ustępstw. Środki przedsięwzięte zapobiegają rozruchom. (*Tamże*).

* *Paryż, 6 listopada (25 października).* Rochefort, ktory przybył tu dziś, znajdował się wczoraj, o godzinie 9-ej wieczorem, na zgromadzeniu odbytem przy ulicy Lachapelle, które nawiedzone było przez nadzwyczaj liczne tłumy. Rochefort wszedł natychmiast na trybunę, lecz pozostał na niej tylko około 10 minut. Jego oświadczenia przeciw cesarstwu i na korzyść rzeczypospolitej zniewoliły policję do rozwiązania zgromadzenia. (*Wolffs T. B.*)

* *Paryż, 7 listopada (26 października). Réveil* ogłasza list Ledru Rollin'a, w którym oświadcza on, że przyjmuje kandydaturę jako kandydat odmawiający złożenia przysięgi. (*Corr. Bür.*)

* *Florencja, 7 listopada (26 października).* Zeszłej nocy król dostał wysypki krost, wszelakoż bez febry i bez wszelkich innych oznak niebezpiecznych. Król ma się dziś w południe lepiej, siły wracają. Książę następca tronu i książę Carignan przybyli tu wczoraj wieczorem; książę Napoleon i jego małżonka są spodziewani. (*Wolffs T. B.*)

* *Florencja, 8 listopada (27 października).* Ostatnie buletyny urzędowe z San-Rossore, datowane dziś z rana, donoszą, że polepszanie się stanu zdrowia króla trwa w dalszym ciągu i że krosty coraz bardziej wysypują. (*Tamże*).

* *Zamek San Rossore pod Florencją, 7 listopada (26 października).* Król, na skutek własnego wyraźnego życzenia i bez zalecenia ze strony lekarzy, przyjął dziś ostatnie Sakramenta św. Dotąd, t. j. do godziny 3¾ po południu, trwa zresztą w dalszym ciągu polepszenie się stanu zdrowia. (*Tamże.*)

* *Madryt, 6 listopada (25 października).* Dziś wieczorem odbędzie się zgromadzenie ogólne progresistów, dla naradzenia się nad zlaniem się progresistów z demokratami i nad postawą wspólną, jaką oba stronnictwa mają odtąd przestrzegać. (*Tamże.*)

* *Madryt, 7 listopada (26 października).* Powiadają, że admirał Topete wyłuszczy jutro w krotezach powody, które go zniewoliły do podania się do dymisji. Słychać, że rząd powziął decyzję stanowczą co do zniesienia w przyszłym tygodniu stanu oblężenia w tych prowincjach, w których srożyło się powstanie. (*Tamże.*)

* *Lizbona, 6 listopada (25 października).* Cała prasa oświadcza się przeciwko wyrazom przypisywanym przez dziennik *Epoca* panu Martos co do przyśpieszenia unji pomiędzy Portugalją i Hiszpanją. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Kopenhaga, 7 listopada (26 października).* Gazeta *Dagens Nyheder* donosi ze źródła wiarogodnego, że na naleganie ministra amerykańskiego Fish'a, rząd duński odroczył 14-go października ratyfikację traktatu w przedmiocie sprzedaży wysp zachodnio-indyjskich jeszcze na 6 miesięcy. (*Tamże.*)

* *Berlin, 8 listopada (7 października).* W przedmiocie wczorajszego zgromadzenia ludowego w sali koncertowej, właściciel takowej oświadcza, że wytoczy Tölcke'mu proces za naruszenie prawa nietykalności mieszkania, albowiem sala wynajętą została tylko Löwe'mu. (*Tamże*).

* *Jerozolima, 4 listopada (23 października).* Dziś przybył tu książę następca tronu pruskiego. Wjazd jego był świetny. Oddziały załogi tureckiej utworzyły na całej drodze szpaler. Wystąpiły wszystkie władze duchowne. Niezliczone tłumy zaległy drogę, którą książę przejeżdżał. Książę następca tronu udał się natychmiast do Grobu świętego. (*Corr. Hav. Bul.*)

S. (Aforyzmy). Sprawa ruska w Galicji była długo polem społecznego fermentu a bronią obosieczną polityki austrjackiej. Ile razy potrzeba było poszczuć kim polaków, używano do tego zaszczytnego powołania rusinów, i odwrotnie znowu, ile razy podejrzywano o sympatje naprzykład do Rosji, rusinów, nawoływano natychmiast przeciw nim polaków, pokazując im gruszki na wierzbie, to jest, jak wiadomo owoc, za którego cenę gotowi zrobić wszystko. Z sejmów przechodziła rozczochrana rozterka rodzinna, jak głowa Meduzy potrząsająca zwojami syczących wężów, do parlamentu, z parlamentu znowu do sejmów, ztamtąd w zacisza domowe przenosiła się, i tak dalej, i tak zdawało się, że będzie bez końca. Dopiero teraz po kilkunastu leciech takiego życia ciągłych niesnasek, skończyła się pojednaniem przecież. Rozum obustronny, dojrzawszy, pojął nareszcie, że nie ma innej dla słowian drogi, jak tylko jedyna droga pojednania się. Ale, jak w najpiękniejszej harmonji muzycznej są jakieś dysonanse, jak w najgorętszej miłości budzą się często czarne podejrzenia, jak najzacniejsze zamiary ściągają na siebie niechętnych potwarze, tak i tu, podniosły się niebawem wielustronne a nieusprawiedliwione, przeciw rusinom galicyjskim zarzuty. Dziwna rzecz, że w dwóch wręcz przeciwnych sobie obozach jednocześnie powstały powątpiewania o szczerości posłów ruskich. Nie wspominamy bowiem już o trzecim, który tryumfalne podniósł hymny na cześć nieśmiertelnej październikowej w sejmie lwowskim, unji, bo tego nawet nie godzien. Ale zdawałoby się chyba doprawdy, że ludzie są już tak zepsuci, iż nawet nie przypuszczają możności, aby ktoś mógł mieć dobre cele, jeżeli, albo nie podziela kompromitujących rozum ludzki marzeń, o możności restauracji np. granic 1772 r., albo gdy niepodziela nienawiści bezwzględnej, realizującej się w ciągłych a bezwzględnych rozterkach. Co do nas, nie zapuszczając się w daleko sięgające, bo zakulisowe badania, coby właściwie rusinów mogło skłonić obecnie do podania ręki do zgody polakom, sądzimy, że nic innego tylko praktyczne względy. Zrozumiano po prostu, że bliższy podobno polak rusina, a rusin polaka, niżeli niemiec. Zrozumiano, że jeżeli nadal zatrzymają ten sam postępowania parlamentarnego, błędny tryb, jakiego używano przez dziewięcioletni przeciąg czasu przedtem, to i rezultata mogą być bardzo prawdopodobnie te same, jakie były, to jest swary domowe i nic więcej. Posiąść więc rozwój narodowości ruskiej objętej propozycjami programu pragskiego, i to za zgodą całości sejmowej, oto praktyczny zgody zawartej cel. Gdzież tu jest więc jakieś nawet pole, do przeniewierzenia się jednej albo drugiej stronie? tego nie pojmujemy, jeżeli *idea słowiańska zwłaszcza ma być punktem neutralnym, wszelkim narodowościowym w słowiańszczyźnie nieporozumieniom.* Nieprzesądzając więc wypadków politycznych jakie zajść mogą, starają się rusini haliccy wyzyskać tylko na korzyść idei ruskiej co się jawnie wyzyskać z okoliczności bieżących da, nie wdając się wstępnym bojem ani *za*, aai przeciw po jednej i po drugiej stronie pokrewnym swoim, jeżeli pomiędzy niemi zachodzą dotąd jakie spory.

---

* (Obchód siedmioletniej rocznicy założenia firmy „La Ferma”). W jednym z numerów *Dresdner Nachrichten*, spotykamy artykuł, który z powodu że dotyczy rozwoju przemysłowego sławnej firmy „La Ferma”, posiadającej i w naszem mieście rozległą i na wielką skalę urządzoną filję, przytaczamy w całości:

„Aleksander Humboldt, sławny uczony, powie„dział był, że każda pożyteczna praca, pomimo to„warzyszących jej trudów i mozołów, jest dla uczci„wego człowieka największą rozkoszą i że ona to „głównie wznosi go nad zwierzę, uszlachetnia i u„moralnia razem. Taż sama prawda stosuje się za„równo i do prac zbiorowych, wykonywanych „wspólnemi ludzi siłami. Dowód tego mieliśmy w „dniu 1-ym października r. b. podczas wspaniałej „uroczystości w ogrodzie *Linkechen Bade*, urządzo„nej tam przez naczelnika i właściciela firmy „La „Ferma” dla pracujących przy jego fabrycę robo„tników, robotnic i dla całego personelu oficja„listów. Był to właśnie dzień siódmej rocznicy za„łożenia sławnej na całą Europę firmy „La Ferma”, „posiadającej ogromne fabryki w Petersburgu, Mo„skwie, Warszawie, Dreźnie i t. d., które zajmują „tysiące robotników płci obojej, a produkują ro„cznie około stu miljonów papierosów!! Do samych „Włoch tylko, wychodzi ich około miljona miesię„cznie. W stosunku do rozwoju wzrasta i cyfra „robotników także, i tak: gdy przed dwoma laty, „przy obchodzie takiej samej rocznicy w Dreźnie, „fabryka tamtejsza liczyła 120 robotników płci „obojej, obecnie liczy ich 350. Nic dziwego, że „przypadająca siódma rocznica tej rozwiniętej tak „szeroko i ciągle wzrastającej fabryki, obchodzo„ną była we wszystkich jej filjach z wielką uro„czystością — tu jednak, (w Dreźnie) obchód ten „uświetniony został obecnością samego naczelni„ka firmy, pana barona Hupmann'a i jego rodziny, „którzy za wejściem do sali powitani zostali wybor„ną mową przez jednę z robotnic, wybraną z całego „ich grona. Po skończonej mowie, robotnica wręczy„ła szanownemu baronowi na tacy rzeźbionej gusto„wnie i otoczonej wieńcem laurowym, srebrny pu„har, z wyrytym na nim następującym napisem: „Pa„nu baronowi von Huppmann od całego grona ofi„cjalistów i robotników fabryki „La Ferma.” Jedno„cześnie dwoje innych dziewcząt, także robotnic, w „imieniu i w obecności 300 koleżanek ubranych bia„ło, podało pani baronowej i jej córce wspaniałe bu„kiety, z odpowiednią do okoliczności a serdeczną „przemową — następnie zaś, przy głośnych okrzy„kach „niech żyją!” i przy dźwięku orkiestry, zapro„wadzono całą rodzinę baronostwa do przeznaczo„nego dla niej miejsca w pośrodku sali, przystrojo„nej wspaniale, obok bijącej fantanny, oświetlonej „bengalskim ogniem, zakończywszy ten wstęp do „uczty pieśnią powitalną. Wkrótce potem, rozpoczę„ła się biesiada przy stołach zastawionych suto po„trawami, podczas spożycia których płynęły zdroje „wina i gambrynusowego nektaru. Przy tej uczcie, „dyrektor fabryki, p. Vogel, stanąwszy na wznie„sionem miejscu, „palnął” dowcipną mówkę, rodzaj „historycznej humoreski, w której pomiędzy wielu „własnemi i innych konceptami, porównywał miljo„ny papierosów, do dzieci jednej matki „La Ferma,” „których niańkom i piastunom, czyli robotnicom i „robotnikom, oddawał zasłużone pochwały. Trze„cią i ostatnią mowę, wygłosił jeden z robotników, z „wielką zręcznością i werwą, poczem nastąpiły sto„krotnie powtarzane okrzyki na cześć naczelnika „firmy, jego rodziny i urzędników zakładu. Ucztę „zakończono świetnym fajerwerkiem i zaraz też roz„począł się bal z tańcami, które otworzył pan baron „Huppmann z jedną z robotnic. Rozumie się, że ta „zabawa tak ochocza, trwała przez noc całą i prze„ciągnęła się aż do 6-ej godziny z rana.”

Dla dopełnienia tego artykułu, możemy ze swojej strony dodać, że i tu w Warszawie istniejąca fabryka „La Ferma” reprezentowana przez pełnego przedsiębierczości p. Henryka Ollendorffa a zostająca pod wzorowym kierunkiem p. Verneke, obchodziła także ową rocznicę, chociaż na mniejszą skalę. Fabryta ta, od chwili jej założenia w Warszawie, rozwinęła się w czwórnasób i niesłychanie wzrosła. Co jednakże na główne w niej zasługuje uznanie, to nieodmienna nigdy wartość wyrobów, tak tytuniów, jak cygar i papierosów, które pomimo ciągle i raptownie wzrastającej ich konsumcji, nic z zwykłej swojej dobroci nie tracą i zawsze w również wybornym ukazują się gatunku. Nikt z tych, którzy nie są wtajemniczeni w trudności reprezentowania fabryki prowadzonej na tak ogromną skalę, nie pojmuje z jakiemi to potrzeba walczyć przeszkodami, ile rozwinąć energji wytrwałości i mozołu, ażeby prowadzić jej administrację tak jak p. Henryk Ollendorff, który tak w tej, jak w każdej powierzonej mu czynności, rozwija wrodzoną mu już energję i działalność, a który potrafi zarówno dogodzić i wymaganiom publiczności i odpowiedzieć godnie zaufaniu właściciela fabryki.

* (Zarząd stowarzyszenia spożywczego „Merkury”) wszedł w stosunek rabatowy z p. Gustawem Komarnickim, o sprzedaż *pieczywa* w sklepie tegoż przy ulicy Elektoralnej wprost banku polskiego, a z p. Wandą Wojczyńską o sprzedaż *materjałów pismiennych* w sklepie przy ulicy Wierzbowej wprost teatru. Kupujący w tych sklepach, otrzymywać będę marki zwrotne, jeżeli zaopatrzeni będą w książeczki udziałowe lub kwity członkowskie. Marki w sklepie p. Komarnickiego oznaczone są znakami *K. Gem.*, a w sklepie p. Wojczyńskiej znakami *J. Wiśl.*

* (**Kurjerek**). Kalosze i parasole, są istotnym symbolem obecnego stanu powietrza — deszcz z góry a błoto z dołu, moczą nas od stóp do głowy i moczyć tak pewnie będą długo jeszcze—chyba że św. Marcin, o którym tradycja powiada, że zawsze na białym koniu przyjeżdża, uwolni nas od błota nakrywszy ziemię kobiercem trwałego śniegu. Trzeba przyznać jednak, że pomimo słoty i silnych wichrów— powietrze nie oziębia się bardzo i w wielu mięszkaniach opatrzonych dobrze — jeszcze prawie bez palenia w piecach obejść się można—tam zwłaszcza, gdzie na opał pieniędzy nie mają!

— Wczoraj oficerowie wołyńskiego pułku piechoty gwardji, rozpoczęli szereg swoich jakoby familijnych wieczorów, które już od lat kilku w koszarach pułkowych urządzają — a na które zbiera się zawsze wyborowe towarzystwo ruskie, i podejmowane z serdeczną gościnnością, bawi się również serdecznie. Pierwszy z szeregu tych wieczorów w tym sezonie, odbyty wczoraj, jest szczęśliwą wróżbą dla następnych, albowiem uczestniczące w nim towarzystwo po wesołej zabawie, ożywionych tańcach i sutej kolacji—rozjechało się późno uniosłszy z sobą jak najprzyjemniejsze wrażenia.

— Dla dopełnienia świetnych dziejów pobytu u nas Rubinsteina, dodamy jeszcze, że sławny królspiewak fortepjanu, jeszcze w zeszłą sobotę grał

prześliczny, choć zaimprowizowany program w tutejszym instytucie Marjińskim dla uczenic tego zakładu. Zdaje się, że obecność tak muzykalnych słuchaczek, z których kilka nawet popisywało się później przed mistrzem z grą swoją — oddziałała na Rubinsteina, gdyż grał wszystkie numera swojego programu z nadzwyczajną, w nim nawet, werwą! Wdzięczne za zrobioną im przyjemność i zaszczyt uczennice instytutu marjińskiego ofiarowały mistrzowi wspaniały bukiet w darze.—Wczoraj zaś o godzinie 11-ej z rana, spełniając swe przyrzeczenie, znajdował się on na lekcjach w tutejszem konserwatorjum muzycznem, przyczem popisywali się przed nim na fortepjanie pp. Wojciechowski, Brzeziński, Brühl i panna Witkowska, na skrzypcach p. Różalski, na wiolonczeli p. Moniuszko (syn),—obok tego ze śpiewem występowali panny: Leichnitz, Biron Miller i pp. Grzywiński, Mikulski, oraz chóry instytutu. Wykonany także został przez uczniów konserwatorjum kwartet kompozycji wychowańca tegoż instytutu, p. Noskowskiego. Rubinstein z wielkiem zajęciem słuchał tego zaimprowizowanego popisu. Dodamy jeszcze, że p. Rubinstein, na rok jeden dał stypendjum w konserwatorjum, synowi p. Sotera Rozbickiego, który dawał się już słyszeć publicznie na gitarze, ale pod warunkiem że będzie się uczył grać na skrzypcach lub wiolonczeli.

— Teatr letni, o którego zamierzonej budowie tylokrotnie już pisaliśmy — ma być wystawiony w ogrodzie, tak zwanej tu „Nowej Szwajcarji", dotykającym „Szwajcarskiej doliny". Publiczność będzie więc miała, oprócz widowiska, sposobność słuchania bezpłatnie koncertów, jakie Bilse lub Strauss dawać będą w ościennym ogrodzie Doliny.

— Gazeta *Gołos* donosi, że po dwuletniem przeszło oczekiwaniu, wielbiciele choreografji doczekali się wreszcie nowego baletu utworu baletmistrza petersburgskiej sceny p. St. Leon'a, p. t. „Lilje", którego pierwsze przedstawienie odbyło się we wtorek, dnia 20 października v. s. W balecie tym wystąpiła po długiej nieobecności na scenie p. Adela Grancowa a publiczność oceniająca zawsze jednako, uroczy talent tej baleriny, przyjęła ją grzmotem oklasków i literalnie zasypała kwiatami, w bukietach i wieńcach.

— Piszą z Paryża do gazety *Wiest'*, że sławna prima dona, Adelina Patti, powinna była wyjechać ze stolicy Francji do Petersburga w dniu 6 listopada (n. s.) Po drodze jednak, znakomita śpiewaczka zatrzyma się w Berlinie, gdzie śpiewać będzie u króla i w Warszawie także, aby dopełnić danego już dawniej przyrzeczenia i zaśpiewać raz jeden na scenie tamtejszego (warszawskiego) teatru.

— W skutek nieprzewidzianych okoliczności, zapowiedziana na dzień dzisiejszy prelekcja profesora Lazzarini, odłożoną została do dnia o którym publiczność zawiadomioną będzie.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj*	rs.	1	kop.	20 1/2	*dziś* rs.	1	kop.	20 1/2.
Za frank	„	„	—	„	33	„ „	—	„	33.
Za złoty reń.	„	„	—	„	67	„ „	—	„	67.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może tylko służyć za wskazówkę.

---

* (Jenerał-adjutant Fleury). Czytamy w gazecie *Wiest':* Dnia 23 października (4 listopada) wieczorem, przybył do Petersburga pociągiem pocztowym nowo mianowany ambasador francuzki przy naszym dworze, jenerał-adjutant, senator i wielki koniuszy Fleury. Reprezentant cesarza Napoleona III powitany został na stacji przez margrabiego de Gabriac, wice-hrabiego de Grouchy, i przez innych członków ambasady francuzkiej. Wysiadłszy z wagonu, jenerał-adjutant Fleury, wraz z małżonką swoją i towarzyszącym mu adjutantem, udał się do hotelu Demuta, gdzie przysposobione zostało dla niego mieszkanie tymczasowe, albowiem pałac ambasady francuzkiej, na wybrzeżu Pałacowem, jest obecnie restaurowany.

* (Pobyt poselstwa bucharskiego w Petersburgu). *Rus. Inw.* podaje szczegółowy opis pobytu w Petersburgu poselstwa bucharskiego, w którym między innemi powiedziano: Przy zwiedzaniu katedry św. Izaaka, bucharczycy byli z niepokrytemi głowami; Tiurydżan i jego świta podziwiali wspaniałość świątyni. Młody syn emira wchodził na wierzchołek katedry i pomimo nieprzyjaznej pogody, przypatrywał się widokowi Petersburga. Podczas wizyty u ministra wojny, będąc zapytany o podróż, syn emira odpowiedział, że „droga wydała mu się bardzo wygodną, dlatego, że prowadziła do szczęścia oglądania Najjaśniejszego Cesarza i do przedstawienia się Jego Cesarskiej Mości." Wuj posła, na zapytanie, jak się mu podobał Petersburg, odpowiedział, że „nie wyobrażał sobie raju Mahometa pełnym takich cudów, jakie posiada Petersburg i jego okolice; że teraz wszystko co widział, podaje mu możność lepszego wyobrażenia raju Mahometa"... Paradzie wojskowej 16-go października, poselstwo przypatrywało się z balkonu pałacu księcia Oldenburgskiego. Tiurydżan z młodzieńczą ciekawością przypatrywał się wojskom i chciwie rozpytywał się o nie.

* (Zwiedzenie fotografji). Gazeta *Wiest'* pisze, że 17 października, syn emira bucharskiego Said-Abdul-Kasim-Fatach-chan i zostający przy boku jego Abdul-Kasim-Datcha i Mirachura zwiedzili fotografję znanego artysty Lewickiego, gdzie zdjęte z nich były osobne fotografje i cała grupa. W dowód swej wdzięczności Fatach-chan podarował p. Lewickiemu wspaniały chałat bucharski z najcieńszej materji wełnianej zwanej „szali".

* (Budowa mostu). Gazeta *Wiest'* pisze: słychać, że na skutek podania p. Puszczyna i komp., komisja budownicza miejska w St. Petersburgu upoważniła ich do wykonania własnym kosztem pomiarów i badań, celem urządzenia stałego mostu na rzece Newie od ulicy Litejnej ku dzielnicy Wyborgskiej.

* (Pierwszy statek kupiecki.) Gazeta *Now. Wrem.* pisze, że na Newie naprzeciwko pałacu zimowego, stoi teraz wielki trzymasztowy statek handlujących zbożem braci Milutinów. Statek ten godny jest powszechnej uwagi z tego względu, że daje początek ruskiej flocie kupieckiej, której potrzebę wskazał Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Konstanty Mikołajewicz, a następnie uznali wszyscy bliżej znający okoliczności naszego handlu morskiego z obcemi mocarstwami. Statek ten, jak powiedzieliśmy, jest własnością pp. Milutinów, którzy, pragnąc dowieść możności i korzyści urządzenia ruskiej marynarki kupieckiej, zbudowali w m. Czerepowcu, w gubernji nowogrodzkiej, własnym kosztem warsztat okrętowy, zaopatrzyli go w biegłych robotników i w stosowne przyrząd (urządziwszy nawet przy nim specjalną szkołę techniczną), i z miejscowych materjałów leśnych, jakie znajdują się tam w obfitości, w bardzo krótkim czasie zbudowali ten *pierwszy*, modelowy, statek ruski kupiecki. Kosztował on 60 tysięcy rs., i oczekuje teraz na ładunek surowych towarów, aby odpłynąć pod ruską banderą na pełne morze. 21 października statek ten zaszczycony został odwiedzinami Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Aleksego Aleksandrowicza, księcia Oldenburgskiego i ministrów spraw wewnętrznych, skarbu i dóbr rządowych.

* (Wystawa wyrobów fabrycznych). Gazeta *Wiest'* powiada, że wystawa wyrobów fabrycznych, którą zamierzają urządzić w roku przyszłym w Petersburgu, interesuje nie tylko nas, rosjan, lecz w równej mierze i finlandczyków. Z tego powodu odbyły się w Finlandji dwa zgromadzenia przemysłowców: jedno w Helsingforsie, drugie zaś w Abo.

* (Dochody celne; przywóz i wywóz drogich kruszców). Czytamy w *Birż. Wied.*, że ze sprawozdania porównawczego o dochodach celnych, oraz o przywozie i wywozie monet i sztab metalowych, okazuje się, że od 1-go stycznia do 16-go października r. b. wpłynęło dochodów celnych 31,704,222 rsr., co w porównaniu z rokiem zeszłym przedstawia przewyżkę o 3,438,508 rsr. W tymże przeciągu czasu przywieziono monet i sztab złotych i srebrnych za 1,529,025 rsr., czyli za 20,641,676 rsr. mniej niż w roku przeszłym; wywieziono zaś w tymże okresie za 6,495,290 rsr., czyli za 2,434,417 rsr. więcej niż w roku zeszłym.

* († Baron Korf). *Gołos* pisze, że 17-go października odbyło się na cmentarzu luterskim pochowanie zwłok byłego towarzysza jenerał-feldcejgmistrza, który następnie zostawał przy boku Jego Cesarskiej Mości, jenerała artylerji, barona N. Korfa. Smutny ten obrzęd zaszczycili swą obecnością: Najjaśniejszy Cesarz, Cesarzewicz Następca tronu, Wielcy Książęta: Konstanty Mikołajewicz i Mikołaj Mikołajewicz starszy. Jego Cesarska Mość, w uniformie artylerji konnej gwardji, towarzyszył konduktowi konno do ulicy Pantalemońskiej; za trumną postępowały artylerja i pułk kawalergardów. Zgromadzenie publiczności było bardzo liczne.

---

* (List Sulimy). Dziennik *Nord* zamieścił następujący list ukraińca Symeona Sulimy: „Panie redaktorze! W październikowym zeszycie *Revue des Deux Mondes*, zamieszczony był nieprzyjazny dla Rosji artykuł, pod tytułem: „Kwestja polska i kwestja rusińska w Galicji". Trzebaby napisać cały tom dla sprostowania wszystkich niedorzeczności i systematycznych kłamstw tego artykułu. Rozumie się nie odpowiadalibyśmy na niego, wiedząc doskonale, że to jest próżna praca, gdyby autor artykułu nie zwracał się wprost do nas małorosjan, pytając się na stronie 853: „Jakie obecnie są dążenia ruskich i galicyjskich rusinów?" Co się tyczy nas, to ja, jako rosjanin, jako małorosjanin, ukrainiec, odpowiadam mu za siebie i za swoich: najserdeczniejszem naszem dążeniem zawsze było, jest i będzie, jak dowiedliśmy tego przy wszystkich okolicznościach i w każdym czasie, poczynając od 1768 aż do 1863 r., uwolnienie się dla własnej naszej spokojności raz na zawsze nietylko od wszystkich lachów czyli lechów, ale także od wszystkich zdrajców ruskiego wyznania, zasad, języka i narodowości naszych ojców. Lachowie i ich adwokaci zapewniają, że jeżeli potrzebują nas dla urzeczywistnienia swych planów, to my, małorosjanie zupełnie ich niepotrzebujemy, i za nic w świecie nie zgodzimy się mieć z nimi do czynienia. Będąc silnie przekonanym, że powyższe zdanie moje podzielają ze mną wszyscy prawdziwi patrjoci, moi współrodacy, proszę cię, panie redaktorze, abyś pomieścił króciótką tę odpowiedź w szpaltach swego pisma".

Austria i Ziemie słowiańskie.

* (Sejm galicyjski. — Sejm niższo-austrjacki.—Powstanie dalmackie). *Wiedeń, 6 listopada.* We środę rozpoczęły się w sejmie galicyjskim rozprawy nad adresem i rezolucją, we czwartek zaś takowe zakończyły się odrzuceniem wniosku Smołki co do nieposyłania deputowanych do rady państwa, oraz przyjęciem adresu i propozycji co do wznowienia rezolucji zeszłorocznej. Pisma tutejsze okazują dziś zadowolenie z tego rezultatu rozpraw, i ponieważ wnoszą ztąd, że żywioły umiarkowańsze mają jeszcze dotąd górę w sejmie galicyjskim, przeto nie znajdują nic do nadmienienia przeciw temu, że ustępstwa ze strony większości polskiej tego sejmu osiągnięte zostały głównie tem, że kierujący namiestnictwem, radca dworu Possinger, dał polakom galicyjskim wyraźnie do zrozumienia, że rezolucja ich dozna podczas przyszłej sesji rady państwa daleko życzliwszego ze strony rządu przyjęcia, niż to miało miejsce w roku zeszłym. Wszelakoż uchwała czwartkowa nie zapewniła jeszcze przezwyciężenia trudności, na jakie natrafia się we Lwowie, albowiem przeciwnicy posłania deputowanych do rady państwa usiłują sparaliżować skierowaną przeciw nim uchwałę w ten sposób, że odmawiają przyjęcia mandatów do rady państwa. Dziś miały odbywać się wybory na wakujące miejsca w izbie deputowanych, depesza zaś telegraficzna donosi, że siedmiu z pomiędzy dziewięciu wybranych odrzuciło wybór, ponieważ zaś pomiędzy tymi siedmioma znajdują się najznakomitsze osobistości stronnictwa rezolucji, mianowicie pp. Grocholski, Zyblikiewicz i inni, przeto demonstracja ta wywarła tak wielkie wrażenie, że prezydujący uznał za stosowne odroczyć dalsze wybory.— Zresztą sejm galicyjski jest obecnie jedyną w całej Przedlitawji reprezentacją prowincjonalną, której posiedzenia trwają jeszcze, albowiem dziś zamknięte zostały obradujące jeszcze dotąd sejmy niższo i wyższo-austrjacki. Zamknięcie sesji sejmu niższo-austrjackiego odbyło się pod wróżbą niepomyślną: zgromadzenie to weszło w kollizję z rządem w przedmiocie prawa o dozorze szkolnym, rozprawy zaś nad prawem o szkołach ludowych spowodowały rozdwojenie pomiędzy deputowanymi z prowincji a deputowanymi ze stolicy. Co się tyczy pierwszego z tych zajść, nadmienić wypada, że sejm, wbrew życzeniom rządu i zasadom przyjętym przez radę państwa za normę dla wszystkich krajów koronnych, nie chce przyznać duchowieństwu prawa do brania udziału w dozorze nad szkołami ludowemi, skutkiem czego komisarz rządowy oświadczył natychmiast, że rząd nie przedłoży do sankcji cesarskiej uchwalonego przez sejm prawa o dozorze szkolnym. W tem sposób, podczas gdy we wszystkich innych krajach koronnych, kwestja dozoru szkolnego została już prawnie uregulowaną, niższa Austrja będzie musiała poprzestawać przynajmniej przez jeden jeszcze rok na dotychczasowym trybie prowizorycznym, i wątpliwem nawet jest, czy i po upływie roku nastąpi porozumienie w tym względzie, albowiem prawo o dozorze szkolnym uchwalone zostało przez tenże sejm w roku zeszłym w takim samym duchu, co i obecnie, odmówienie zaś wówczas sankcji cesarskiej dla tej uchwały nie powstrzymało sejmu od wznowienia takowej. Co się zaś tyczy zajścia pomiędzy deputowanymi z Wiednia a deputowanymi z pro-

wincji, takowe spowodowane zostało tem, że ci ostatni chcą, ażeby pokrycie wydatków na szkoły ludowe uregulowane zostało w taki sposób, który zdaniem reprezentantów ze stolicy, włożyłby na ich wyborców daleko większe ciężary, niż na mieszkańców prowincji. W ciągu rozpraw dało się znowu słyszeć nieraz już wynurzane życzenie, ażeby stolica państwa oddzieloną została od kraju koronnego niższej Austrji, i ażeby tak samo jak Trjest, uznaną została za bezpośrednią część państwa.—W Dalmacji południowej panuje dziś zawieszenie broni; zdaje się, że dowódcy wojsk chcą poczekać na wpływ moralny, jaki wywrą przedsiębrane onegdaj i wczoraj działania wojenne przeciw Zuppie. Tymczasem dokonywane są na widowni powstania liczne aresztowania, i słychać już o wielu egzekucjach wykonanych z rozporządzenia dowodzącego wojskami. W orszaku nowego dowódcy wojsk, hr. Auersperg'a, udał się do Cattaro między innymi major Kodolicz, który zyskał w Meksyku sławę jednego z najwaleczniejszych oficerów cesarza Maksymiljana i którego doświadczenie w wojnie partyzanckiej może się przydać w Dalmacji południowej. *(Nordd. A. Z.)*

* (Wypadki w Bocca di Cattaro). *Wien. Tagblatt* donosi: Gdy kilka dni temu kolumna pułkownika Fischera działała w kierunku z Risano, kule przelatywały za granicę czarnogórską i zabiły dwóch pasterzy czarnogórskich i kilka sztuk bydła. Książę Mikołaj podał o tem do wiadomości jenerała Wagnera, przyczem nadmienił, że podobne wypadki zdolne są wywołać pomiędzy ludem wielkie oburzenie i spowodować mu (księciu) trudności. Jenerał Wagner odpowiedział na to księciu, że wydane zostały rozkazy co do ścisłego szanowania granicy, i dodał do tego, że korzysta ze sposobności dla podziękowania księciu za jego postawę lojalną.

* (Wyroki). Z wziętymi do niewoli powstańcami, władze wojskowe austrjackie postępują z wielką surowością. W zeszły piątek wydane zostały w Cattaro wyroki przeciw pięciu mieszkańcom z okolic Risano, a to z mocy zaprowadzonego stanu oblężenia. Trzech z nich, którzy działali przeciw wojskom cesarskim, skazano na karę śmierci przez powieszenie, który to wyrok został już wykonany; jeden został wypuszczony na wolność, piątego zaś oddano zwykłym sądom. Sześć kompanij piechoty odkomenderowanych było z Budua do Cattaro dla asystowania przy egzekucji. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zgromadzenie w Linz). Na odbytem 4-go b. m. licznem zgromadzeniu towarzystwa liberalno-politycznego w Linz, deputowany do rady państwa baron Weichs miał mowę o swojej postawie w delegacjach, oraz o prawie dotyczącem organizacji armji i o budżecie wydziału wojny, i nareszcie o polityce zagranicznej i o reformie wyborczej. Przyjęcie, jakiego doznał mówca, było demonstracyjne i wielce życzliwe, ze względu głównie na szykany, których doznał on w ostatnich czasach ze strony klerykalnych. W końcu zgromadzenie udzieliło jednomyślnie baronowi Weichs'owi wotum zaufania. *(Nordd. A. Z.)*

* (Rozkaz dzienny jenerała Gablenza). Z Pesztu donoszą pod datą 5-go listopada: Nowy jenerał dowodzący wojskami w Węgrzech, feldm.-por. Gablenz, wydał dziś swój pierwszy rozkaz dzienny, w którym wynurza nadzieję, że wszystkie podwładne mu organa, przez należyte zrozumienie konstytucyjnych instytucij państwa i przez chętne dawanie poparcia tym instytucjom usankcjonowanym, ułatwią mu jego zadanie i potrafią zadosyćuczynić wszelkim wymaganiom konstytucji. Rozkaz dzienny wspomina dalej o instytucji honwedów, której organa powinny być powitane z zaufaniem ze wszech miar koleżeńskiem i z którą armja powinna współubiegać się w sposób jak najlojalniejszy w wiernej przychylności dla wspólnego monarchy i wodza. *(Nordd. A. Z.)*

* (Sprawy Galicji). Lwowskie *Słowo* pisze: „Donoszą nam z Kijowa, iż niedawno tam założony słowiański komitet dobroczynny, przyjąwszy za zadanie, moralnie jednoczyć słowian, mieszkających zewnątrz Rosji, pomiędzy innemi postanowił wysyłać dzieła ruskie wydawane w Kijowie do bibliotek słowiańskich, a szczególnie galicyjsko-rusińskich i starać się o popieranie lwowskiego *Słowa*, przez zjednanie mu większej liczby prenumeratorów w guberniach małoruskich. Wynurzając nasze podziękowanie za to ostatnie postanowienie, ośmielamy się zrobić uwagę, że dawno już przyszedł czas dla naszych nadnieprzańskich braci, do pomyślenia o nas galicjanach, mocno potrzebujących takiego poparcia. Liczba prenumeratorów *Słowa*, na Rusi galicyjskiej dochodzi do 900, w Bukowinie do 30, w Wielkorosji do 30, w Chołmie do 20, a w nadnieprzańskiej Rosji, wynosi 1 (w m. Kijowie). Gdyby Rosja odpowiednio do swych sił i liczby mieszkańców, chciała popierać *Słowo* i pismo to uzyskało w ten sposób 2,000 prenumeratorów, natenczas bez podwyższenia ceny, jego redakcja mogłaby wydawać gazetę codziennie i wprowadziłaby rubrykę o sprawach wszystkich części Rusi; w obecnych okolicznościach, nasza gazeta pazostaje ciągle organem samej tylko austrjackiej Rusi, a nasze o niej życzenia wyrażają tylko sam ideał przyszłości.—W tych dniach wyszła druga część dzieła dra K. Hankiewicza o filozofji słowiańskiej pod tytułem: „Grundzüge der Slavischen Philosophie" (II Heft), zawierająca w sobie filozofję rusinów. W początku zamieszczona jest ciekawa rozprawa o filozofji narodowej, a potem krótka osnowa systemów naszych pisarzy-filozofów. Pierwsza część tego ważnego dzieła, zjednała sobie pochlebne ocenienie uczonego świata słowiańskiego, lecz należy wspomnić, że druga część jest jeszcze bardziej opracowana. Autor coraz bardziej staje na gruncie słowiańskim, łącząc głębokość filozoficznego myślenia z lekkością żywego przedstawienia".

Francja.

* (Odcienia lewicy). Według dziennika *Rappel*, postawa obu odcieni lewicy przy otwarciu sesji ciała prawodawczego będzie następująca: P. Juljusz Favre z pomocą pp. Picarda i Grevy przygotował projekt porządku dziennego, udzielający naganę ministerstwu za opóźnienie zwołania ciała prawodawczego. Pp. Gambetta, Bancel, Pelletan, Juliusz Simon odmówili przystąpienia do tego projektu, uważając go za niedostateczny. Chcą oni żądać postawienia ministerstwa w stanie oskarżenia. *(La Fr.)*

* (Agitacja radykalna). P. Rochefort, który przybył szczęśliwie do Paryża, stał się tam bohaterem agitacji radykalnej. Męczeństwo sześciu godzin aresztu nad granicą, które spotkało wydawcę pisemka *La Lanterne*, wydaje się jego stronnikom tak godnem podziwu, że serca ich zwróciły się znowu do niego. Spółzawodnicy jego w pierwszym okręgu wyborczym w Paryżu, pp. Cantregel i Laurier, musieli ustąpić natychmiast w obec zapału, jaki wybuchł na korzyść p. Rochefort'a, który może być teraz pewnym zwycięztwa. Fakta te charakteryzują agitację radykalną tak dobitnie, że niema po co rozwodzić się obszernie w tym względzie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Ruch na korzyść ceł opiekuńczych). Zasługuje na uwagę artykuł dziennika *Public*, który oświadcza się dość ostro przeciw agitacji na korzyść zasady ceł opiekuńczych. W artykule tym powiedziano, że przewódcy tej agitacji mają cele polityczne, które są dla nich daleko ważniejszemi niż interesa przemysłowe, o których oni głoszą. Autor artykułu zwraca uwagę rządu na wręcz przeciwny ruch na korzyść zasady wolności handlowej, który daje się spostrzegać w departamentach południowych i który zasługuje na takież uwzględnienie, co i ruch na korzyść ceł opiekuńczych w departamentach północnych. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zdrowie cesarza). *La Patr* z dnia 7 listopada pisze: *Reveil* powtarza sto razy wymyślone wiadomości o zdrowiu cesarza, które stały się jedną z jego specjalności. Prawda, że *Reveil* dodaje z zastrzeżeniem, iż powtarza te pogłoski nie przypisując do nich wiary. Niepotrzebaby powtarzać, że zdrowie cesarza jest w tej chwili wyborne, że ministrowie byli wczoraj u niego w Compiègne na obiedzie, że dziś rano odbyła się rada ministrów, że wczoraj jeszcze cesarz przyjmował na długiem i ważnem posłuchaniu kilka osób, ale nie zbyteczną będzie rzeczą zwrócić uwagę na to, że jeden z ulubionych manewrów rowolucjonistów jest wystawianie cesarza jako ciężką dotkniętego chorobą, co dowodzi, że rewolucjoniści nie łudzą się niczem i że wiedzą, iż dopóki cesarz żyje, nie mogą się niczego spodziewać. Jakiż argument mogliby wyprowadzić ztąd stronnicy władzy osobistej?

Włochy i Rzym.

* (Kandydatura księcia Genui). Pominąwszy inne skutki choroby króla włoskiego, przeszkadza ona przedewszystkiem powzięciu przez rodzinę księcia Tomasza genueńskiego decyzji stanowczej na przypadek wybrania go królem hiszpańskim. Tymczasem zdaje się, że obawy rodziny co do przyjęcia przez niego korony hiszpańskiej trwają w dalszym ciągu. Korespondent paryzki pisze do *Times'a*, że matka księcia Genui jest całkiem przeciwną narażeniu swego syna na zmienne losy wypadków w Hiszpanji, i że król Wiktor Emanuel, który poczuwa się do odpowiedzialności w takim wypadku, podziela prawie zupełnie jej przekonanie. Przeciwnie zaś ojczym młodego księcia (margrabia Rapallo, małżonek morganatyczny księżnej) ma sprzyjać wyraźnie tej kandydaturze, i miał nawet przedsiębrać pod nazwiskiem przybranem podróż do Hiszpanji, gdzie dokładał wszelkich starań dla zapewnienia tej kandydaturze powodzenia. Z innej atoli strony zaprzeczają tej wersji i zapewniają, że margr. Rapallo jest w przedmiocie kandydatury księcia tegoż zdania, co i jego matka, i że zresztą nie wyjeżdżał w ostatnich czasach z Włoch. *(Nordd. A. Z.)*

Hiszpanja.

* (Kwestja kandydatury). W Hiszpanji panuje zupełne *statu quo*. Odbywają się zgromadzenia publiczne jedne po drugich, ale kwestja kandydatury do tronu nie postąpiła ani kroku naprzód. Unjoniści są ciągle niezadowolnieni. Rozdzielanie się stronnictw, które podtrzymywały sprawców rewolucji wrześniowej w przykrych chwilach, przez jakie przechodził rząd tymczasowy, uważane jest powszechnie za smutną wróżbę. Siły republikańskie są dziś już znane. Z swojej strony karliści nie wyrzekli się, jak się zdaje, wszelkich zamachów. Na wybrzeżach hiszpańskich wyładowano broń pod adresem ajentów karlistowskich. Nad półwyspem nic się zachmurza; a co gorsza, że w którą tylko zwrócić się stronę horyzontu, nie widać nigdzie jasnego promienia. *(La Fr.)*

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Układy). *Oesterreichische Correspondenz* donosi, że na zasadzie memorjału wystósowanego przez Szwecję, Austrję, Francję i Anglję wszczęły w Konstantynopolu układy w przedmiocie uwolnienia statków kupieckich od ciążących na nich od roku 1866 rozporządzeń co do wpływania na Dardanele i Bosfor i co do przechodzenia tamtędy. Powiadają, że rząd turecki okazuje się skłonnym do porobienia w tym względzie ustępstw.

* (Handel niewolnikami). Niektóre dzienniki donoszą, że w Macao przyszło do krwawych rozruchów, że wypadki te powtórzyły się w Dżeddah, gdzie wielka liczba europejczyków została w d. 7-m października ciężko znieważoną. Wiadomość ta jest mylną i do jej rozszerzenia przyczyniły się następujące fakta: Od niepamiętnych czasów odbywał się w Mekce o tej porze roku targ niewolnikami. Wielkie rodziny muzułmańskie korzystając z tego, zakupywały murzynów do posług domowych i do ciężkiej pracy. Jenerał-gubernator Hedżazu i wielki szeryf Mekki, według instrukcij otrzymanych z Konstantynopola, zabronili tego targu, który na przyszłość nie będzie miał wcale miejsca. Środek ten wywołał rozruchy, które natychmiast zostały przez wojsko przytłumione. Listy z Dżeddah z d. 12-go października donoszą, że w tym dniu wszystko wróciło do porządku i że europejczycy w tem mieście nie byli ani zagrożeni, ani niepokojeni. *(La Patr.)*

Ameryka.

* (Stosunki Meksyku z Hiszpanją). Wiadomo, że prezydent Juarez, w mowie mianej przez niego niedawno przy otwarciu kongresu, wspomniał o życzliwem usposobieniu teraźniejszego rządu hiszpańskiego względem zawiązania na nowo stosunków dyplomatycznych z Meksykiem. Jednocześnie p. Juarez nadmienił, że Meksyk odpowiedział w zupełności temu usposobieniu życzliwemu. Podług *Ind. belge*, propozycje ze strony Hiszpanji co do zbliżenia się z Meksykiem, porobione zostały najpierw za pośrednictwem posła Stanów Zjednoczonych w Meksyku, następnie zaś w sposób poufny przez samego prezesa ministrów hiszpańskich, jenerała Prima. Meksyk odpowiedział na to zapomocą memorandum, w którem oświadczył się z gotowością zawarcia, w miejsce dawnych traktatów, nowego traktatu przyjaźni, handlu i żeglugi. Zdaje się przeto, że nastąpione niedawno uznanie przez Meksyk powstania na wyspie Kubie, nie jest uważane przez obie strony jako przeszkoda do wzmocnienia stosunków przyjacielskich. *(Nordd. A. Z.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI

Warszawa, dnia 29 Paźdz. (10 Listopada).

* (**Środek na ból zębów**). Nie ma może człowieka, któryby choć raz w życiu nie cierpia

na ból zębów, wywierający częstokroć dotkliwy wpływ na cały organizm. Do uleczenia takiego cierpienia wynajdowano dotąd różne specyfiki i zaradcze środki, które chwilową tylko przynosiły ulgę, a przy najmniejszej zmianie temperatury, jako też użyciu zimnych lub gorących pokarmów, ból zębów powracał z większą jeszcze dokuczliwością i uporczywością. Wprawdzie najlepszym środkiem pozbycia się na zawsze bólu zębów, jest wyrwanie takowych, ale operacja ta nietylko że pozbawia zęba, który po uleczeniu mógłby jeszcze długo być użytecznym, lecz jest sama przez się częstokroć niebezpieczną. Zresztą osoby nerwowe, kobiety, dzieci, z trudnością do takiej operacji dadzą się nakłonić. Potrzeba była nareszcie trafu, że w kraju tutejszym znalazł się człowiek, który przez różne kombinacje i doświadczenia doszedł do łagodnego środka, uśmierzającego w jednej minucie i to w najłatwiejszy sposób, choćby największy ból zębów. Tym człowiekiem tak pożytecznym jest p. Hipolit Majewski, zamieszkały podczas swojego krótkiego pobytu w Warszawie w hotelu Kowieńskim obok poczty. Pożyteczność tego wynalazku rzeczywiście oceniło grono wielu lekarzy tak rządowych jak i cywilnych, którzy zaszczytnemi swemi świadectwami oddali sprawiedliwość p. Majewskiemu. Dokumenta p. Majewskiego w liczbie 17 mamy pod ręką wraz ze zbiorem świadectw od osób prywatnych, które doświadczyły ulgi w cierpieniu.

KOLEJE ŻELAZNE

odchodzą:

Z Warszawy: Do Sosnowca i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 rano. — Do Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 1 minut 33 po południu i pociąg pospieszny o godzinie 6 minut 30 rano.—Do Terespola, pociąg osobowy o godzinie 10 rano. — Do Petersburga pociąg pośpieszny o godzinie 11 rano i pociąg osobowy o godzinie 11 w nocy.

przychodzą:

Do Warszawy: Z Sosnowic i Granicy, pociąg pospieszny o godzinie 8 minut 51 wieczór i pociąg osobowy o godzinie 5 minut 38 po południu. — Z Aleksandrowa, pociąg osobowy o godzinie 3 po południu i pociąg pospieszny (razem z Granicznym). — Z Terespola pociąg osobowy o godzinie 5 minut 36 po południu. — Z Petersburga, pociąg pospieszny o godzinie 5 po południu i pociąg osobowy o godzinie 4 rano.

Kolej Fabryczno-Łodzka.

Pociąg Nr. 1, wychodzi z Łodzi o godz. 12 min. 23 przybywa do Koluszek o godz. 1 m. 10 i tam spotyka się z pociągiem osobowym drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej. Podróżni pociągiem tym udający się, przybywają do Sosnowic o godz. 9 wieczór, a do Wrocławia o godz. 12 m. 12 rano.

Pociąg Nr. 2, wychodzi z Koluszek o godz. 2 min. 35 przybywa do Łodzi o godz. 3 m. 32. Pociąg ten łączy się w Koluszkach z pociągiem osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, wychodzącym z Sosnowic o godz. 7 m. 30 rano. Podróżni pociągiem Nr. 1 przybywający do Koluszek o godz. 1 m. 20 łączą się z tymże pociągiem drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, przybywają do Warszawy o g. 5 m. 38 po południu, a do Aleksandrowa o g. 7 m. 20 wieczorem.

Poczty odchodzące z Warszawy.

Codziennie:

Do Radomia o godzinie 10 rano, omnibus; — do Lublina o godzinie 1 po południu, kareta;—do Łomży o godzinie 2 po południu, kareta;—do Lublina o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Sochaczewa o godzinie 6 po południu, omnibus;—do Radomia o godzinie 6 minut 30 po południu, kareta. Oprócz tego wyprawiana zostaje:

W Poniedziałek. Do Piaseczna o godzinie 12 w południe, wózkowa.

We Wtorek. Do Radomia o godzinie 6 po poł., karetka, do Zamostia o godz. 10 rano, wozowa; —do Kowna, o godz. 6 po poł., wozowa.

Kalendarz.

We czwartek 30 października (11 listopada) — św. Marcina bisk. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 15; zach. o godz. 4 min. 13.

W piątek 31 października (12 listopada) — św. Pięć braci Polaków męcz. — Słońce wsch. o godz. 7 min. 16; zach. o godz. 4 min. 11.

Stan pogody.

Dziś z rana ciepła + 2.°2 R.

Wczoraj.	o g. 6 z rana.	o g. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	742.4	745.4
Termometr Reaumura	+ 1.°2	+ 2.°6
Stan nieba	na p. pogodny	pochmurny

Największe ciepło + 3,°7 R. Najmniejsze ciepło + 0,°9 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, we środę, komedja w 5-ciu aktach, **Przyjaciel kobiet**. — Osoby: Leverdet — pan *Żółkowski*; Pani Leverdet — pani *Niewiarowska*; Balbina, ich córka — panna *Urbanowicz*; De Simerose — p. *Tatarkiewicz*; Joanna de Simerose— pani *Modrzejewska*; De Ryons — p. *Królikowski*; Panna Hackendorf— pani *Ostrowska*; De Montègre—p. *Stolpe*; Des Targettes—p. *Grzywiński*; De Chantrin—p. *Szymanowski*; Józef—pan *Dobrowolski*; Służący państwa Leverdet—p. *Jejde*. —*Jutro*, we czwartek, balet **Flick i Flock**. — *Wczoraj*, we wtorek, dawano balet **Flick i Flock**, było osób 994.

GABINET ZOOLOGICZNY (w pałacu Kazimierowskim).—*Otwarty* **w Niedziele i Czwartki**.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH (w pałacu Kazimierowskim), w pawilonie na lewo, we **Czwartki i Niedziele** bezpłatnie, od godz. 10-ej rano do 2-ej po południu.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do wieczora. — Cena wejścia kop. 15; w niedzielę zaś i święta kop. 5.

* Przyjechał do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Lindenbaum*, z Wiednia.

* Dnia 28 (9) b. m. i roku, chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 72, wyzdrowiało 64, umarło 8, pozostało 1791 (mężczyzn 867, kobiet 924), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 191, kobiet 174.

* Dnia 28 (9) bież. mies. i r., **urodziło się**: *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 6, płci żeńskiej 5, razem 28; —**zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan* 6; *starozakonnych* —; — **umarło**: *chrześcjan:* płci męzkiej 9, płci żeńskiej 8; *starozakonnych:* płci męzkiej 4, płci żeńskiej 5, razem 26.

* Zmarli w tych dniach: Karol Dubarle, doktor medycyny i obywatel miasta Warszawy; Marjanna Rybczyńska, panna lat 30; Rozalja z Ohabskich Pietrusińska, lat 38; Wilhelm Milius, lat 40; Ludwik Siekierski, emeryt, b. sędzia sądu apelacyjnego Królestwa Polskiego, lat 65; Czesław Łopuski, b. uczeń gimnazjum 3-go, lat 18; Adolf Szymański, obywatel, lat 68; Zuzanna z Fontange Colomb, lat 76; Kazimierz Jagielski, urzędnik pocztamtu, lat 41; Justyna Pągowska, lat 45; Teodozja Zegarkowska, panna, lat 14.

Ceny Targowe.

dnia 28 Października (9 Listopada) 1869 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od — ruble sr.	i kopiejki	do — ruble sr.	i kopiejki
Pszenica	11	20	6	–	7	–
Żyto	6	88	4	$12\frac{1}{2}$	4	30
Jęczmień	5	76	3	30	3	60
Owies	3	84	2	25	2	40
Siemie lniane	—	—	—	—	—	—
Kartofle	1	44	—	75	—	90

Pud siana od kop. 30 — $32\frac{1}{2}$. Pud słomy od kop. 20 - $22\frac{1}{2}$.

Dowozy: Pszenicy 114; Żyta 229; Jęczmienia 57; Owsa 343 czetwerti.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

Petersburg, d. 28 Października (9 Listopada) 1869 r.

	za rsr.
Weksle na Londyn 3 mies.	$29\frac{9}{16}$ $\frac{5}{8}$
„ Hamburg „	$26\frac{3}{4}$
„ Amsterdam „	$147\frac{3}{4}$
„ Paryż	310
„ Berlin 15 dni za 100 Rs.	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	110
1-sza „ Premjowa z r. 1864.	$149\frac{1}{2}$
2-ga „ „ z r. 1866.	$145\frac{1}{8}$
5% Bilety Bankowe	$87\frac{5}{8}$
Akcje W-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs.	$141\frac{1}{2}$
Obligacje „ „ „ „	—
Akcje Drogi Żelaz. Warszawsko-Terespolskiej	—
„ „ „ „ Wiedeńskiej	—
5% Listy Zastawne Ruskie	$102\frac{1}{2}$
Imperjały	664
Dyskonto	$6\frac{1}{2}$%

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 29 Października (10 Listopada) 1869 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski kurant za 100 tal.	—			
PAPIERY (bez wartości kuponów				
Obligi Skarbu za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. l. A. po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę z kupon.	—		—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100	91	48	91	15
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)	90	48	90	15
Obligi Towarzystwa Kredyt. Ziemskiego	—	—	100	67
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	75	48	75	15
Dowody Kom. Centr. Likw. za rs. 100	–	—	–	
5 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—		—	—
6 pożyczka rosyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	–	–
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100	—	—	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1864 rs. 100	151		—	—
„ „ „ z 1866 rs. 100	148	–	—	—
5% Listy Zastaw. Rosji	103	33	103	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	—	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank. 2,000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied.	—	—	—	—
Obligacje Drogi Żel. War.-Wied. po fr. 500 za sztukę	—		—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Bydgoskiej za rs. 100	71	—	-	
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	–	—	–	
Akcje Drogi Żel. War.-Terespolskiej za rs. 100	—	–	—	—
Obligacje Kolei Żel. War.-Terespolskiej.	—	—		
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

Miasto	Suma	Termin	Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Berlin	100 Tal.	2 m.	118	80	118	$57\frac{1}{2}$
„	„ „	k. t.	-	—	118	50
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	118	50
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	—	—	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	11	—	—
Paryż	300 Frank.	2 m.	96	90	96	75
Wiedeń	150 Zł. W. A.	2 m.	97	35	—	
Petersburg	100 Rsr.	3 m.	98	50	-	—
„	„ „	k. t.	100	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $52\frac{2}{9}$.
* „ „ „ od Listów Likwidacyjn. rs. 1 k. $76\frac{2}{3}$.

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt

z Berlina, d. 28 Października (9 Listopada) 1869 r.

Z BERLINA.	żądają	płacą
Bilety Banku Rosyjskiego.		$75\frac{3}{8}$
Weksle na Warszawę		$75\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodn.		$83\frac{1}{4}$
„ „ 3 miesięczny		$82\frac{1}{2}$
„ Londyn 3 „		6 23
„ Paryż 2 „		$80\frac{11}{12}$
„ Hamburg 2 „		$150\frac{1}{2}$
„ Wiedeń 2 „		81
Listy Zastawne 4%		$67\frac{1}{2}$
Listy Likwidacyjne		$56\frac{1}{4}$
Obligacje Skarbowe 4%		$67\frac{1}{8}$
Koleje Rosyjskie.		88
Akcje Drogi Żelaznej Terespolskiej		78
Obligacje Drogi Żelaznej Terespolskiej		$77\frac{1}{2}$
Akcje Drogi Żelaznej Warsz.-Wiedeńskiej		$55\frac{7}{8}$
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej		59
Nowa pożyczka premjowa 1-ej emisji		$115\frac{3}{4}$
„ „ „ 2-ej emisji		113
5-ta Pożyczka Stieglitza		$66\frac{3}{4}$
5% Listy Zastawne Ruskie		$79\frac{7}{8}$
Żyto na targu		$48\frac{1}{2}$
„ na dostawę w jesieni		$47\frac{1}{2}$
Z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		123 90
„ Hamburg		—
„ Paryż		49 30
Pożyczka Narodowa		68 70
5% Metaliki		
Akcje Banku Kredytowego		221 70
Z PARYŻA.		
Renta 3%		71 10
Renta Włoska		52 90
Akcje Kredytu Ruchomego		200
Z LONDYNU.		
3% Papiery (Consols)		$93\frac{1}{4}$

OGŁOSZENIA URZĘDOWE. — ОФФИЦІЯЛЬНЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE. ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ.

N. D. 8172.

MY ALEXANDER II-gi

Cesarz Wszech Rosji Król Polski

& & &

Wiadomo czynimy, iż

Trybunał Handlowy Warszawie

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni: Mijakowski V. Prezes. Natansohn, Schlenkier } Sędz.

Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie d. 23 Października (4 Listopada) 1869 r.

(podp.) Mijakowski.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podania Edwina i Gustawa braci Neefe handel towarów kolonjalnych w Warszawie pod Nr. 1318 prowadzących i tamże zamieszkałych, w dniu 17 (29) Października r. b. zaniesionego, w którem ciż donoszą, że z powodu ogólnej stagnacji i zupełnego braku kredytu i odbytu w handlu, stali się niewypłacalnymi swoim wierzycielom i dla tego dopraszają się ogłoszenia nad ich majątkiem upadłości.

Zważywszy:

Że w myśl art. 449 Kodeksu Handlowego deklaracja kupca o niewypłacalności skutkuje ogłoszenie jego upadłości.

Zatem

Trybunał Handlowy w Warszawie

Upadłość Edwina i Gustawa braci Neefe handel towarów kolonjalnych w Warszawie pod Nr. 1318 prowadzących i tamże zamieszkałych ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem podania się, to jest z dniem 17 (29) Października r. b. określa; opieczętowanie wszelkiego majątku do tychże Neefe należącego pod powyższym numerem lub gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do uskutecznienia tego, Podsędka Sądu Pokoju Wydziału III deleguje. Kuratorami upadłości Grzymskiego Patrona i Edwarda Hering wierzyciela mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Schlenker Sędziego Trybunału przeznacza. Osoby upadłych przez oddanie ich pod dozór policyjny zabezpieczyć nakazuje. Wpis na rsr. 3 jako w objekcie niepewnym ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada. Mocą wyroku w pierwszej instancji pod temczasową egzekucją mimo oppozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorom poleca.

(podp.) K. Mijakowski V. Prez.
(—) W. Andrychiewicz Podp.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym aby wyrok ten wyegzekwowali. Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali. Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o takową prawnie wezwani zostaną.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu z swym oryginałe na papierze bez stempla spisanym świadczę i dla Kuratorów masy upadłości wydaję.

Warzsawa d. 23 Paźdz. (4 Listopada) 1869 r.

Podpisarz Trybunału,
(M. P.) (podp.) W. Andrychiewicz.

N. D. 8192. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

Podaje do wiadomości, iż ciągnienie 4-ej klasy 113-ej Loterji Klasycznej, stosownie do planu tejże loterji, w dniu wczorajszym rozpoczęte, w dniu dzisiejszym ukończone zostało.

Z odciągniętych 1,200 Numerów, znaczniejsze wygrane kwoty przypadły:

Na Nr. 17,693 Rs. 8,000.
„ „ 13,382 „ 4,000.
„ „ 16,555 „ 3,000.
„ „ 1,687 „ 2,000.
„ „ 10,307 „ 1,500.
„ Nra 17,000 i 19,778 po rs. 600.

Zaś na Nra 4,126, 15,463 i 21,809 po Rsr. 500.

Ogólna tabela wygranych odciągniętej 4-ej klasy, zaraz po wyjściu z druku przy Dzienniku Warszawskim dla wiadomości dołączoną zostanie.

Ciągnienie 5-ej klasy 113-ej Loterji Klasycznej, rzozpocznie się w dniu 27 Listopada (9 Grudnia r. b.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1869 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.
Sekretarz, J. K. Noiński.

N. D. 8180. *Винцентская Таможня.*

Симъ доводитъ до всеобщаго свѣдѣнія, что продажа конфискокованныхъ товаровъ въ гор. Ломжѣ, начнется не 10 (22) но 17 (29) числа будущаго Ноября мѣсяца, потому, что на 10 число того же мѣсяца послѣдовало нынѣ назначеніе срока для продажи товаровъ въ Вержболовской Таможнѣ.

дер. Винцента, 24 Октября 1869 года.
за Управляющаго, (.....).

OTWARCIE SPADKÓW. ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 8183. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci: 1. Natalji Walentyny Wincentyny trzech imion z Mieszkowskich Dąbrowskiej, współwłaścicielki dóbr Kraski z Okręgu Wartskiego, oraz hypoteki prawnej co do sumy rs. 7500 na tychże dobrach w dziale IV, pod Nr. 32 stojącej; 2. Adama Chrzanowskiego co do sumy rsr. 139 kop. $6^7/_8$ na dobrach Kamienna z Powiatu Kaliskiego w dziale IV, pod Nr. 44e hypotekowanej, obecnie Listami Likwidacyjnemi spłaconej i w depozycie Banku będącej; 3. Józefy Sierakowskiej co do sumy rs. 60 w dziale IV pod Nr. 12b, na dobrach Woleń Lit. C, z Okręgu Wartskiego lokowanej; 4. Emilji Kamieńskiej co do sumy rs. 2,250 z większej sumy powstałej, w dziale IV pod Nr. 23a na dobrach Wola Jedlińska z Okręgu Nowo-Radomskiego zamieszczonej. 5. Stanisława Cieślińskiego wierzyciela sumy rs. 150 w dziale IV, pod Nr. 6 ad VI, na dobrach Sobakowek z Okręgu Petrokowskiego lokowanej, a w części Listami Likwidacyjnemi spłaconej i w depozycie Banku Polskiego znajdującej się; 6. Marcina Papiewskiego co do sumy rsr. 100, poprzednio na dobrach Młodawinie Górnym Lit. B, z Okręgu Szadkowskiego lokowanej, obenie Listami Zastawnemi spłaconej i w depozycie Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego będącej; 7. Piotra i Andrzeja Brzostowskich współwłaścicieli sumy rs. 403 kop. 88, na dobrach Kiełczowka lit. B, pod Nr. 20 i rs. 341 kop. 12 na dobrach Rzeczków Lit. A, pod Nr. 6, z większej sumy powstałej, w dziale IV wykazu z Okręgu Petrokowskiego poprzednio lokowanej, obecnie Listami Likwidacyjnemi spłaconej i w depozycie Banku będącej; 8. Bernarda vel Berel Poznańskiego współwłaściciela nieruchomości w Kaliszu pod Nr. 254 położonej; 9. Marcjanny z Karskich Boguskiej co do sumy rs. 7,500 na dobrach Wiktorów z Okręgu Wieluńskiego w dziale IV pod Nr. 20 z warunkami w dziale III, Nr. 9 i 10 zamieszczonemi hypotekowanej; i 10. Perli z Frenklów Auerbach współwłaścicielki sumy rs. 1,143 sposobem ostrzeżenia w dziale IV ad Nr. 15, na dobrach Stawiszyn z Powiatu Kaliskiego stojącej, otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczony został termin przed czyniącym Rejentem i w jego Kancelarji na dzień 5 (17) Maja 1870 r. godzinę 10 z rana.

Kalisz dnia 11 (23) Października 1869 r.
Wilhelm Grabowski.

N. D. 5692. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.

Po śmierci:

Stefana Madalińskiego: a) właściciela nieruchomości w mieście Kaliszu pod Numerami 567 i 568 położonych; oraz b) wierzyciela rs. 900 pod Nr. 2 w dziale IV wykazu na nieruchomości Nr. 546 Kalisz zabypotekowanej, bezpieczeństwo swe pod Nr. 3 w dziale IV, na nieruchomości Nr. 545 rozciągającej i c) współwłaściciela ostrzeżenia względem rsr. 14,820 kop. $79^1/_2$ pod Nr. 101 w dziale IV wykazu na dobrach Strzałków, z Okręgu Wartskiego zapisanego; otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 10 (22) Lutego 1869 roku przed sobą w Kaliszu wyznaczam.

Zenon Łopuski.

N. D. 4758

Po Ignacym Borkowskim dnia 10 Lutego 1862 r. we wsi Woli dawniej w powiecie Płockim, a obecnie Płońskim, gubernji Płockiej położonej zmarłym otworzył się spadek.

Gdy nikt do rzeczonego spadku nie wylegitymował się, Prokuratorja w Królestwie Polskiem więc na rzecz Skarbu działająca, na mocy Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa Polskiego z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywa strony interesowane: iżby w ciągu sześciu miesięcy licząc czas od daty tego ogłoszenia z prawami jakie mieć mogą do wzmiankowanego spadku zgłosili się, wrazie bowiem niezgłoszenia się, Skarb Królestwa działać będzie, o wprowadzenie go w posiadanie takowego.

Płock d. 16 (28) Maja 1869 r.
2—3 Sadkowski.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 8164. Rada Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Wychowania Panien w Warszawie.

W dniu 27 Listopada (9 Grudnia) r. b. w Instytucie Aleksandryjsko-Maryjskim Wychowania Panien w Warszawie o godzinie 10 z rana odbędzie się licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie owocowego i warzywnego ogrodu Instytutowego. Pragnący przystąpić do licytacji obowiązani złożyć posiadany przez siebie, patent naukowy na stopień wykwalikowanego ogrodnika, bez takowego do licytacji dopuszczani nie będą.

Ogród owocowy i ogród warzywny oraz warunki dzierżawy, można widzieć codziennie od 10 z rana do 2 po południu, zgłaszając się w tym względzie do Intendenta Instytutu.

Członek Rady
Baron, Frederiks.
Sekretarz Rady, A. Zygmunt.

N. D. 8179. *Райгродское Лѣсное Управленіе.*

Объявляетъ, что на основаніи распоряженія упраздненнаго Финансоваго Управленія отъ 12 Апрѣля с. г. за N. 49151, а также Ломжинской Казенной Палаты отъ 3 Сентября сего года за № 1325 въ Райгродскомъ Лѣсномъ Управленіи въ числахъ Ноября 17 (29) и 18 (30) с. г. будутъ производиться публичные торги на продажу усохшаго лѣса въ дачѣ Сосня поврежденнаго въ 1867 г. сосновымъ шелкопрядомъ въ количествѣ 32787 деревъ составляющихъ $4823^1/_2$ полѣновыхъ и $1636^1/_2$ круглыхъ саженей дровъ съ 195 возами вѣтвѣй оцѣненныхъ въ 3557 руб. $42^1/_2$ коп.

Продажа поврежденнаго лѣса производиться будетъ раздробнительно мелкими партіями и полосами отъ оцѣночной суммы послѣдовательно по порядкѣ Округовъ.

Затѣмъ желающіе учавствовать въ сихъ торгахъ, должны явиться въ выше приведенные сроки въ означенное мѣсто.

Г. Райгродъ, Октября 25 д. 1869 года
за Старшаго Лѣсничаго,
1—3 Соинскій,

N. D. 8131. *Варшавская Главная Складочная Таможня.*

Объявляетъ. что 5 (17) Ноября сего года, съ 10 часовъ утра, будутъ продаваться при Таможнѣ съ публичнаго торга, конфискованные 48 пуд. 23 фун. сукна особой выдѣлки для фабрикъ, всего по оцѣнкѣ на 475 руб. 75 коп.

Г. Варшава, Октября 25 дня 1869 г.
Управляющій, Статскій Совѣтникъ,
Петриковъ.
Секретарь, Бортновскій.

N. D. 8185 Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Breslauera księgarza w Warszawie pod Nr. 1771 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 3,000 z procentem od d. 17 (29) Grudnia 1865 r. i kosztów od Fryderyka Perks obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1756 położonej, tamże zamieszkałego, protokółem Antoniego Tymeckiego Komornika przy Trybunale tutejszym w dniu 9 (21) Maja) 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie narożnie przy ulicy Pięknej i Mokotowskiej pod Nr 1756 na gruncie dziedzicznym, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym IX, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Fryderyka Perks należąca, i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, ogólnej przestrzeni około łokci kwadratowych 12,159 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości, są następujące zabudowania:

1. Parkan z desek na podmurowaniu pomiędzy słupami murowanemi.
2. Parkan murowany wysokości parterowej.
3. Dom parterowy murowany w części na piwnicach dachówką karpiówką kryty, 2 kominy murowane mający.
4. Pawilon czyli oficyna parterowa murowana dachówką karpiówką kryta, 2 kominy murowane mająca.
5. Pawilon czyli oficyna parterowa murowana dachówką karpiówką kryta, 3 kominy murowane mająca.
6. Parkan murowany z bramą wiezdną i furtką.
7. Dom z drzewa parterowy gontami kryty 5 kominów murowanych mający.
8. Dom murowany parterowy dachówką karpiówką kryty, cztery kominy murowane mający.
9. Brama dwuskrzydłowa między dwoma słupami murowanemi.
10. Parkan murowany wysokości mniej jak parterowej.
11. Śmietnik z desek.
12. Komórki stajnia i kloaka z drzewa pod półdachem dachówką krytym.
13. Komórki z drzewa pod półdachem dachówką kryte.
14. Studnia balami cembrowana z pompą i korbą drewnianą
15. Komórka z drzewa deskami kryta.
16. Komóreczka z drzewa deskami kryta.
17. Parkan z desek wysokości parterowej.
18. Parkan z desek z furtką.
19. Parkan z drzewa z furtką.
20. Ogród owocowo-kwiatowy w którym znajduje się drzew owocowych różnych sztuk 45, oraz krzewów owocowych i kwiatowych sztuk około 150.
21. Bruku w rynsztokach i trotoarach z kamienia polnego około sążni 40.

W nieruchomości tej prócz egzekwowanego dłużnika Fryderyka Perks jest 12 lokatorów z imion i nazwisk oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Stanisława Rotwand Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w Warszawie pod Nr. 1779 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Juljana Ślizowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 405 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom dnia 25 Maja (6 Czerwca) 1867 roku.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego, na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod N-rem 549 o godzinie 10-tej z rana d. 4 (16) Sierpnia 1867 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Stanisław Rotwand Patron przy Trybunale tutejszym, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 13 (25) Czerwca 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniach 4 (16) Sierpnia, 18 (30) Sierpnia i 1 (13) Września 1867 r. trzech ogłoszeń zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1756 położonej, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tym ostatnim terminie wydanym, termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na d. 29 Września (11 Października) 1867 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń pod Nr. 549 w Wydziale I oznaczył.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od sumy rsr. 6,000 przez popierającego sprzedaż w warunkach licytacyjnych postąpionej, w terminie zaś ostatecznej sprzedaży od $^2/_3$ części szacunku jaki taksą biegłych wykrytym zostanie.

Warszawa d. 4 (16) Września 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

W terminie powyższym oznaczonym odbytem zostało przygotowawcze przysądzenie nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1756 położonej i takowo przygotowawczo Stanisławowi Rotwandowi Patronowi za sumę rsr. 6,000 przysądzoną została, a zarazem termin do jej ostatecznego przysądzenia na d. 5 (17) Grudnia 1867 r. godzinę 10 z rana w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I oznaczony.

Licytacja w terminie tym rozpocznie się od $^2/_3$ części szacunku, jaki taksą biegłych wykrytym zostanie.

Warszawa d. 2 (14) Paździer. 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Termin powyższy dla zaszłych sporów nie odbył się. Po usunięciu więc takowych Trybunał w Warszawie wyrokiem w d. 22 Października (3 Listopada) 1869 r. wydanym nowy termin ostatecznej sprzedaży nieruchomości Nr. 1756 w Warszawie oznaczył na dzień 4 (16) Grudnia 1869 r. godzinę 10 z rana. Termin ten odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 14,130 kop. $72^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku, taksą biegłych w drodze rewizji sporządzoną, wykrytego.

Warszawa d. 25 Paździer. (6 Listop.) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D *8154. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Horodyskiego obywatela, z własnych funduszów utrzymującego się, w Warszawie pod Nr. 1261 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Edwarda Grabowskiego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 5,000 w listach zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego z procentem 5% od dnia 1 Kwietnia n. s. 1869 r. i kosztów od Łukasza Kowalskiego, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 120 położonej, zaś w tejże nieruchomości, oraz w folwarku Tyczynogi Lit. *B.* Okręgu Łowickiego Gubernji Warszawskiej zamieszkanie prawne obrane mającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 26 Września (8 Października) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w mieście Warszawie przy ulicy Piekarskiej, pod Nr. 120 hypotecznym, a policyjnym Nr. 2, Cyrkule Policyjnym Zamkowym I i XI, gminie tegoż Cyrkułu i Magistratu miasta Warszawy w Cyrkule Administacyjno-Policyjnym I i II w parafji rzymsko-katolickiej I Ś-go Jana, w jurysdykcji Sądu Pokoju Wydziału I, na gruncie dziedzicznym położona,prawem własności do egzekwowanego dłużnika Łukasza Kowalskiego należąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, i podług osiągniętych przez Komornika na gruncie wiadomości, w posiadaniu Majera Orzeł zostająca.

Na gruncie powyższej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany z cegły palonej na wapno, o parterze, 3-ch piętrach, mieszkaniach poddasznych, z piwnicami sklepionemi, dachówką holenderką kryty o 2 kominach z cegły palonej murowanych.
2. Oficyna masiv z cegły palonej murowana, o parterze i 4 piętrach, dachówką holenderką kryta o 2 kominach z cegły palonej murowanych.
3. Przybudowanie w połączeniu z domem frontowym i oficyną dopiero opisaną, w podwórzu w poprzek stojącą, którego ściana frontowa z drzewa, zewnątrz i wewnątrz otynkowana, o parterze i 3 piętrach dachówką holenderską kryte, w parterze ma kloaki o 2-ch sedesach, obok tego mała komórka, oraz wejście do piwnicy.
4. Ustęp z desek w podwórzu stojący.
5. Podwórko małe brukowane.

Plac całej nieruchomości tej łącznie z placem pod budowlami rozległy jest w sposobie przybliżonym w ogóle łokci kwadr. 880.

W nieruchomości tej jest 17 lokatorów, poszczególe w akcie zajęcia wraz z wysokością uiszczanej przez nich ceny namju wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Edwarda Grabowskiego, Obrońcy przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Warszawie w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy, pod Nr. 462 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału I, w Warszawie pod N. 549 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 29 Września (11 Października) 1869 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości dnia 13 (25) Października 1869 r., a w dniu 25 Października (6 Listopada) 1869 r. do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży, odbędzie się na publicznej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana w dniu 2 (14) Stycznia 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Edward Grabowski Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazne.

Warszawa d. 25 Paździer. (6 Listop.) 1869 r
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie dnia 25 Października (6 Listopada) 1869 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 8174. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Joachima Bartoszewicza doktora medycyny i chirurgii w Warszawie pod Nr. 1283 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkałego obrane mającego, w poszukiwaniu dwóch sum: rs. 2,500 i rs. 500, czyli razem rs. 3 000, z procentem od dnia 1 Stycznia n. s. 1868 r. i kosztami od Marcelego Czarneckiego, obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 412*D*. położonej, tamże zamieszkałego. protokółem Mikołaja Magnuskego Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 1 (13) Czerwca 1868 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Królewskiej pod Nr. 412*D* na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 7 kop. 50 w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym i administracyjnym X, pod jurisdykcją Sądu Pokoju wydziału III w Warszawie leżąca, prawem własności do Marcelego Czarneckiego obywatela w Warszawie pod Nr 412*d* zamieszkałego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej rozległości około arszynów 2,271 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa masiv murowana z piwnicami sklepionemi o parterze i trzech piętrach, czyli raczej z antresolami i dwoma piętrami o ośmiu kominach murowanych nad dach blachą kryty wyprowadzonych.
2. Oficyna prawa również masiv murowana z piwnicami sklepionemi o parterze i trzech piętrach z dziesięcioma kominami nad dach blachą kryty wymurowanymi, ma w murze studnię wodociągową do której z ulicy Królewskiej rurą woda wpływa.
3. Oficyna lewa również masiv murowana, z suteryną i piwnicami sklepionemi o parterze i trzech piętrach z jedynastoma kominami nad dach blachą kryty wyprowadzonemi.

W oficynie tej mieszczą się kloaki pod któremi urządzony jest śmietnik zamykany na drzwi drewniane.

4. Oficyna od tyłu masiv murowana o parterze i dwóch piętrach, blachą kryta, o jednym kominie blaszanym, ma w parterze wozownię.
5. Podwórze kamieniem polnym wybrukowane, z dwoma rynsztokami.

W nieruchomości tej (wraz z stróżem) jest 13 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających w akcie zajęcia po szczególe wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Juljana Czajkowskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Warszawie pod Nr. 549*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedeży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-ym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta Warszawy w Warszawie, pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Ryszarda Mikuckiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie, w Warszawie pod N. 405 urzędującemu, na ręce Wojciecha Brochockiego Podpisarza tegoż Sądu.

Obudwom d. 11 (23) Czerwca 1868 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości dnia 15 (27) Czerwca 1868 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału Cywilnego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń o godzinie 10 z rana, dnia 3 (15) Września 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Juljan Czajkowski Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 29 Czerw. (11 Lipca) 1868 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 29 Czerw. (11 Lipca) 1868 r.
Radca Dworu Zgórski

Po odbyciu w dniach 3 (15), 17 (29) Września i 1 (13) Października 1868 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych nieruchomości Nr. 412*d* w Warszawie, Trybunał tutejszy wyrokiem w dniu 1 (13) Października 1868 r. wydanym termin do przygotowawczego przysądzenia powyższej nieruchomości na dzień 29 Października (11 Listopada) r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył, w którym to terminie subhastowana nieruchomość Nr. 412*d* w Warszawie przygotowawczo Juljanowi Czajkowskiemu Patronowi za sumę rs. 15,000 przysądzoną została. Następnie Trybunał wyrokiem w terminie ostatecznego przysądzenia, termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości N 412*d* w Warszawie, na dzień 27 Grudnia (8 Stycznia) 1868/9 r. godzinę 10 z rana, w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. wyznaczył, a licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs 47,333 kop $33^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku w hypotece objawionego.

Warszawa d. 30 Paźd. (11 List.) 1868 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

Ponieważ termin powyższy na d 27 Grudnia (8 Stycznia) 1868/9 r. oznaczony nie doszedł do skutku, przeto Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem ilacyjnym w dniu 3 (15) Czerwca r. b. wydanym, termin nowy do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 412*d* w Warszawie na d. 15 (27) Lipca r. b. godzinę 10 z rana wyznaczył, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie, w Wydziale I. przy ulicy Długiej pod Nr. 549, a licytacja w tym terminie rozpocznie się od sumy rs. 47,333 kop. $33^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku w hypotece objawionego.

Warszawa d. 10 (22) Czerwca 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

Z powodu że termin na dzień 15 (27) Lipca r. b. oznaczony, dla braku licytantów, od $^2/_3$ części szacunku w hypotece objawionego, odbytym być nie mógł. przeto Trybunał wyrokiem z dnia 12 (24) Sierpnia r. b. oszacowanie nieruchomości Nr. 412*d* w Warszzwie, przez biegłych tymże wyrokiem mianowanych nakazał, następnym zaś wyrokiem ilacyjnym w d. 6 (18) Października r. b. zapadłym, nowy termin do ostatecznego przysądzenia nieruchomości Nr. 412*d* w Warszawie na d. 18 (30) Listopada r. b. godzinę 10 rano wyznaczył, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie przy ulicy Długiej pod Nr 549, a libytacja w tym terminie zacznie się od sumy rs. 30,360 kop. $76^2/_3$ jako $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynalezionego.

Warszawa d 11 (23) Października 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 8184. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Lucyny z Wilkoszewskich Koskowskiej, Bolesława Koskowskiego obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Koskowskich w Warszawie pod Nr. 324 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do niniejszej egzekucji i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Marczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 900, z procentem od dnia 1 Lipca (n. s.) 1869 r. i kosztów od Antonego Bełdowskiego obywatela, właściciela nieruchomości Nr. 154 w Warszawie położonej, a pod Nr. 1701*A*. zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne u Jana Zenowicza Rządzcy domu 1701 w Warszawie obrane mającego, protokółem Walentego Supryniewicza Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, w dniu 29 Września (11 Października) 1869 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Dunaj Wązki pod Nr. 154, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule policyjnym I-ym Zamkowym, w jurisdykcji Sądu Pokoju wydziału I na gruncie czynszowym miejskim, z którego opłaca się rocznie czynszu do Kasy Ekonomicznej Magistratu miasta Warszawy rs. 2 kop. $78^1/_2$ położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Antoniego Bełdowskiego należąca, w dzierżawnem posiadaniu Kazimierza Ostrowskiego w Warszawie pod Nr. 1224 zamieszkałego, z mocy aktu urzędowego przed Kulikowskim Rejentem w Warszawie w dniu 1 (13) Kwietnia 1869 r. zeznanego, na jeden rok, to jest od dnia 1 Kwietnia (n. s.) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1870 r. będąca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica masiv murowana trzypiętrowa z facjatami, o dwóch kominach murowanych nad dach dachówką pokryty wyprowadzonych.
2. Komórka z desek pod dachem blachą pokrytym, o jednych drzwiach.
3. Kloaki o dwóch sedesach i komórka o jednych drzwiach w części z cegły murowane, w części z drzewa postawione, pod jednym dachem blachą krytym.
4. Śmietnik z desek z daszkiem blaszanym.
5. Podwórko małe, całe płytami kamiennemi wyłożone.

W nieruchomości tej jest 16-tu lokatorów z imion i nazwisk, oraz wysokości uiszczanego komornego w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ludwika Marczewskiego Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod Nr. 495 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I-m złożone, przejrzany być może.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 462/3 urzędującemu naręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.
2. Michałowi Rzeszotarskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału I w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obydwom dnia 12 (24) Października 1869 r.

Akt zajęcia wniesiony do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 4 (16) Października 1869 roku, a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na jawnej audjencji Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I właściwym, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Stycznia 1870 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Marczewski Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 18 (30) Pazdziernika 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 18 (30) Października 1869 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 8197. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie.

Podaję do powszechnej wiadomości, że prawnie zajęte dochody nieruchomości w Warszawie przy ulicy Krochmalnej pod Nr. 917 *B.* hypotecznym, a Nr. 38 policyjnym czyli nowym, położonej, a raczej cała taż nieruchomość, w drodze egzekucji sądowej przez publiczną licytację na gruncie wspomnionej nieruchomości w dniu 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbyć się mającą, wydzierżawioną zostanie na lat 3, poczynające się od dnia 20 Grudnia (1 Stycznia) 1869/70 r., a kończące się w tymże dniu i miesiącu 1873 r.

Licytacja rozpocznie się od ceny w stosunku rocznym rs. 166 kop. $66^2/_3$, czyli za całe lat 3 od rs. 500, vadium zaś do licytacji oznaczone jest na rsr. 120 w gotowiźnie.

Warunki licytacyjne i szczegółowy opis tej nieruchomości, przejrzane być mogą w kancelarji w Warszawie pod Nr. 1775 (ulica Ś-to Jerska Nr. 22) utrzymywanej, każdodziennie z wyjątkiem świąt, w godzinach zwykłych.

Nadto prawnie zajęte ruchomości w drodze egzekucji Sądowej, sprzedane zostaną przez publiczne licytacje, odbyć się mające w następujących terminach i miejscach: 1) w dniu 30 Października (11 Listopada) r. b. o godzinie 9 z rana na targu Muranów zwanym, skrzynki, skrzynia, kosze rozmaite, gąsiory, drzewo opałowe, deski i łaty sosnowe; 2) w dniu 31 Października (12 Listopada) r. b. o godzinie 12 w południe na Starem mieście rozmaite lampy, meble jesionowe, lustro, bufet i szafki sklepowe; 3) w tymże dniu o godzinie 10 z rana na placu S-go Aleksandra, meble jesionowe, narzędzia kowalskie, żelazo niewyrobione, łóżka żelazne, garderoba i bielizna męzka, damska, futra, zegary, konie, trzoda chlewna, bielizna stołowa i t. p.; 4) w dniu 3 (15) Listopada r. b. o godzinie 1 z południa na targu Stare miasto zwanym w Warszawie, meble machoniowe, jesionowe, palisandrowe, lustra i t. p., i 5) w tymże dniu o godzinie 10 z rana w Pradze przy Warszawie na targu Wołowym meble machoniowe, palisandrowe, zegar i t. p. przedmioty.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 Listopada) 1869 r.
Napoleon Mierkowski, Komornik.

N. D. 8191. Prawnie zajęte meble machoniowe, orzechowe, jesionowe, sosnowe, dębowe, lustra, zegary, garderoba, bielizna, pilniki i szrubsztaki slusarskie, naczynia kuchenne, maszyna do szycia, sukno, syberyna, i t. p. ruchomości, w d. 30 Października (11 Listopada) o godz. 9 rano w Starym Mieście w d. 3 (15) Listopada o godz. 9 rano na Sewerynowie, w d. 5 (17) Listopada o godz. 10 rano na Grzybowie, oraz z mocy decyzji Trybunału Cywilnego z d 18 (30) Października r. b. za Nr. 12,909 wydanej na gruncie domu Nr. 3010 przy ulicy Czerniakowskiej w Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

H. Kietliński, Komornik.

N. D. *8198. Sprostowanie.*

W Nr. 234 Dziennika Warszawskiego z dnia 22 Października (3 Listopada) 1869 r., w ogłoszeniu Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie o przedmiocie sprzedaży nieruchomości Nr. 676 w Warszawie, na stronnicy 2398 w szpalcie pierwszej zaszła pomyłka drukarska, ponieważ wydrukowano: „Emiljana Lelowskiego jako przydanego opiekuna powyższych nieruchomości pod Nr. 525 zamieszkałego, gdyż tymczasem winno być: 2) Emiljana Lelowskiego jako przydanego opiekuna powyższych nieletnich w Warszawie pod Nr. 525 zamieszkałego, co się niniejszym prostuje.

W Drukarni Rządowej Okręgu Naukowego Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.